

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron.

No. 205

XXVIII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kosiuszki 41.

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594

Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 28 lipca 1925 r.

Cena numeru

20 gr.

Cena prenumeraty

w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 4,20 gr.

Dla zab. 2,70.

Odniesienie do domów 80

Z przez pozt.

Mies. z dod. ilustr. 4,20 gr.

za Łódź 62. 57 groszy

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

Wykopaliska w Bernissart.



Iguanodon, odtworzony plastycznie na podstawie wykopanych szkieletów tego przedpotopowego

zwierzęcia. — Mięsożerny Allosaurus, wjadający resztki zabitego Brontosaura; obraz

odtworzony plastycznie na podstawie wykopanych szkieletów tych olbrzymich jaszczurów przepotopowych.

Kto działa na szkodę majątku m. Łodzi.

Starczy ludzie „z roku 1886” otrzymali nowe przywileje.

Przez 40 lat konsumenci elektryczności oddani na pastwę „Łódzkiego Towarzystwa Elektryczności Sp. Akc.

II

Magistrat nie tylko przeoczył okazie dla siebie tanim kosztem głównym akcjonarzem elektrowni, lecz nadobitek dał nowe przywileje starym właścicielom elektrowni, zrażające się w koncesji dla „Towarzystwa z r. 1886” obecnie występującego pod nazwą „Łódzkie Towarzystwo Elektryczności Sp. Akc.” na przeciąg 40 lat.

Bo oto pod powyższą nazwą zawiązała nowa spółka, której prezesura objął b. m. p. Skulski. W gruncie rzeczy akcjonariuszami pozostali ludzie z dawnego Towarzystwa, a jedynie dla dekoracji wyznaczono kilku „Paradebauerów” z panem Skulskim na czele. Ludzie ci raptem znaleźli się w posiadaniu pewnej, małej ilości akcji starczącej jednak zgodnie z nowym statutem do reprezentowania Towarzystwa „Paradebauerzy” jako rdzenni Polacy mogli dostać kruszczyk kopie o elektrowni bez obawy Komisji Reparacyjnej zairażała do portfela akcyjnego: Z tak poważnym polem towarzystwem żeglującym pod banderą p. Skulskiego, Łódzki Magistrat mógł się w pertraktacie,

Głos ostrzegawcze powstające z łamów, niektórych dzienników, a w pierwszym rzędzie „Rozwoju” nie nie pomagały. Magistrat mogąc na zasadzie dawnej koncesji przystąpić za lat dziewiętnaście do wykupu elektrowni nadał zakładom fałszywych Polaków i Szwajcarów nowa koncesja, której termin wykupu przedłużył jeszcze o 21 lat tj. zawarł koncesję na 40 lat. Za ten poważny przywilej otrzymał Magistrat 20 procent akcji. Ubytek akcji „Łódzkie Towarzystwo Elektryczne”, natychmiast sobie pokryje dzięki przywilejom, dla Elektrowni jakie zawiera nowa umowa z miastem.

Tymczasem przy inwentaryzowaniu majątku nowego towarzystwa, którego akcjonariuszem jest już miasto, nie zapisano szereg obiektów, pozostawiając je widać dla „Szwajcarów”. A więc nie wpisano placu przy Kolej Kaliskiej, nie wpisano placu obok elektrowni, nie wpisano domu w Langówku.

Elektrownia jest obiektem nadzwyczaj rentownym, dzięki wysokiej cenie prądu, jaką zarząd elektrowni pod dyktando Państwowego Zarządu Przymusowego dowolnie

sobie ustanawia. Kolosalne dochody pozwalają na szereg bardziej kosztownych inwestycji. Kupiono więc po wojnie i ustawiono wielkie kotły systemu Sarbatiego, ustawiono mury turbogenerator o sile 10.000 koni, —sprawunki bardzo kosztowne, a w szereg mniejszych inwestycji włożono wiele, wiele pieniędzy. I pomimo tego jeszcze zdolano odłożyć w bankach kapitalik z góra miliona złotych do podziału dla „Szwajcarów” w roku 1886.

Zamożność Elektrowni nie przeszkadzała zarządowi zwrócić się do Magistratu o przedłużenie na przeciąg 2 lat terminu wpłaty sumy 2 milionów 400 tysięcy złotych należnych miastu tytułem podatku. Bo, gdy Magistrat, który z trudem wiąże koniec z końcem, Państwu jest od dłuższego czasu winien pieniądze za wpłacone podatki, bez wielkich trudności przychylili się do prośby biednych „Szwajcarów”. Elektrownia trzyma swoje pieniądze w banku a w rubryce „debet” zapisuje: „Magistratowi” 2 miliony 400 tysięcy złotych. — I wszystko w porządku.

Na przeciąg lat 40 konsumenci elek

tryczności oddani są na pastwe zachłan-
nych apetytów niemieckich Szwajcarów, któ-
rzy dzięki wysokiej cenie prądu mogą po-
wiekszać nieruchomy majątek elektrowni
„mogą ofiarowywać pałace dyrektorowi a nie
których funkcjonariuszy w krótkim czasie
robią bogatymi ludźmi, mogą obdarowywać
akcjami osoby, które są potrzebne na figuran-
tów i pomimo tego jeszcze miliony leżą
przygotowane na wypłatę tantiemy.

Anonimowi ludzie z roku 1886 mają
liczne i wpływowe grono nieanonimowych
przyjaciół. Czapka i papka ludzi się jedna-
mówi przyswójcie czasem zaś akcjami lub
dostawą mydeł, szczotek, smarów.
Beda rzadzi jak zechca a głos Miasta,
walczył 20 procent nie będzie miał zna-
czenia bo większość akcji znajduje się za
granica i tu zagranica będzie w każdej spra-
wie decydowała.

Tak będzie przez lat 40. A jeżeli
znajdzie się znowu zarząd miasta, któryby
czuł słabość do Szwajcarów nieszwajcarskie
go pochodzenia to może i dłużej. Ci, któ-
rzy zawinili niewatpliwie poniosą ciężką...
paczkę akcji. (—)

Stosunki sowiecko - angielskie.

p) Ostatnie numery gazet sowieckich wyłącz-
nie poświęcone są zdemaskowaniu „zabiegów” prze-
biegłego w swych knowaniach Albionu. Na łamach
„Prawdy” i „Izwestij” widnieją olbrzymie nagłówki
„Chamberlain idzie w ślady Kurzona”. „Anglia
mobilizuje Europę przeciwko SSSR.” „Przygotowa-
nie do walki z SSSR” itd. Prasa sowiecka z godną
podziwu skrupulatnością odnotowuje na łamach
swych pism wszelkie publiczne lub prasowe wystą-
pienia przeciwko Sowietańskim lub też in-
nych wybitnych działaczy politycznych państw za-
chodnio - europejskich. Równocześnie bolszewicy u-
siłują wyrzucić presję na opinię publiczną Europy,
a przede wszystkim na koła robotnicze tej ostatniej,
aby w ten sposób wywołać rozdziewki i tarcia po-
między sferami rządowymi a warstwami robotnicze-
mi. Artykuł wstępny „Prawdy” z 18 lipca br. zatytu-
łowany jest następująco: „Przeciwko sprzedaży wło-
ściańskiego chleba”. Artykuł ten stwierdza, że An-
glicy, z obawy przed dobrze zapowiadającymi się
zmiarami w Rosji Sowieckiej, chcą za wszelką cenę
zorganizować blokadę finansową, aby „utrudnić i
zrobić niemożliwą sprzedaż włościańskiego chleba”
„Angielscy milicyjniści — pisze „Prawda” — obawia-
ją się rozwoju SSSR, wola odjąć chleb angielskie-
mu robotnikowi. — Koła te stanowczo sprzeciwiają
się dopuszczeniu na terytorjum Wielkiej Brytanji
chleba wyprodukowanego przez włościan rosyjskich
którzy stanowią główną masę ludzką w naszym
związku (SSSR) państwie. Również owi milita-
ryści zdecydowali rozpocząć ostrą walkę z angiel-
ską klasą robotniczą. — Ale, czy ich intencje znajdują
należyty posłuch wśród odnośnych czynników zagra-
nicznej polityki Anglii — to jest rzeczą bardzo wą-
tpliwą, ostatnie bowiem spotkanie Chamberlaina z
Rakowskim nie budzi poważniejszych obaw o zerwa-
nie dyplomatycznych stosunków pomiędzy An-
glią a Rosją sowiecką.”

Rozmowa Chamberlaina z Rakowskim nie do-
prowadziła do konkretnych wyników pod względem
ekonomicznym, czy też politycznym. Chamberlain
świadczyl, że rząd angielski chętnie i życzliwie omó-
wi rosyjskie propozycje, o ile rząd sowiecki zechce
rzeczywiście powstrzymać działalność propagando-
wo - destrukcyjną III-iej międzynarodówki, z którą
utrzymuje bliższy kontakt, oraz dotrzyma warun-
ków wymienionych w anglo-sowieckiej umowie han-
dlowej.

Co się tyczy projektowanego zamówienia u An-
glii przez Sowiety, na sumę 15 milionów funtów
sterlingów, to do tego w Anglii nie przywiązują
większej wagi politycznej. Według ostatnich bowiem
wiadomości z Londynu, propozycja Rakowskiego
przede wszystkim miała na celu uzyskanie dla Rosji
sowieckiej kredytów długoterminowych. To też fi-
nansiści londyńscy bardzo sceptycznie zapatrują
się na przyobiecane przez Rakowskiego zamówienia.

P. min. Raczkiewicz na Pomorzu.

Wzorowa organizacja urzędów społecznych na Pomorzu.

Kartuzy 27 lipca (pat)
W dalszym ciągu swej podróży po
Pomorzu przybył p. minister spraw wewne-
trznych w dniu 26 bm. w towarzystwie wo-
iewnych pomorskiego, dr. Wachowiaka i sta-
rosty krajowego Rybickiego do Chełmna,
gdzie przyjął delegację przedstawicieli
miejscowych władz i organizacji społecz-
nych.

Po zwiedzeniu miasta udał się p. mini-
ster w dalszą drogę, zwiedzając powiaty:
świecki i tucholski.

W dniu 26-go przyjął p. minister re-
prezentantów miejscowego samorządu, któ-
rzy przedstawili potrzeby i postulaty. Naste-
pnie p. minister zwiedził zakład poprawczy

i dla ubogich w Choinicach. W czasie zwie-
dzania miał p. minister sposobność stwier-
dzić wzorową organizację urzędów spo-
łecznych.

Droga przez Kościerzynę przybył p.
minister do Kartuz, gdzie oczekiwali nań li-
czni reprezentanci miejscowego społeczeń-
stwa. Po przemówieniach przedstawicieli
władz i samorządu, nacechowanych gorącym
uczuciem patriotyzmu odpowiedział pan mi-
nister, że rząd ocenia uczucia, jakie ożywia-
ją miejscową ludność i zapewnił, że rząd ży-
wo zajmuje się sprawą Pomorza i pośpieszy
mu z pomocą we wszystkich dziedzinach
życia społecznego.

Cfensywa przeciwko Churchill'owi.

„Evening Standard” o fałszywej polityce walutowej.

Londyn 27 lipca (pat)
Opozycja przeciw kanclerzowi skarbu
Churchillowi wzrasta. Zwrócił się prze-
ciw niemu nie tylko koła parlamentarne, lecz
również politycy oraz opinia publiczna.
We wczorajszym „Evening Standard” finan-
sista i publicysta angielski Clines stwierdza
że Churchill prowadzi fałszywą politykę
walutową.

Bank angielski popełnił kilka poważ-
nych błędów, przede wszystkim przez wpro-

wadzenie goldstandardu, w nieograniczonym
dostatecznie udzielaniu kredytów zagranicę
a przede wszystkim w nieuregulowaniu cen
wewnątrz kraju. Zarządzenia Churchilla
zdanem autora — nie mają podstaw trwa-
łej polityki finansowej, a są raczej prowizo-
ryczne. Najpierwszem zadaniem polityki fi-
nansowej w dobie obecnej jest ograniczenie
zagranicznych kredytów oraz stabilizacja
cen na rynkach wewnętrznych.

Prasa francuska o konwencji handlowej polsko-francuskiej.

Wielkie znaczenie zawartej konwencji.

Pomyślny rozwój stosunków handlowych.

Paryż 27 lipca (pat)
Wprowadzenie w życie z dn. 10 lipca
rb. konwencji handlowej polsko-francuskiej
z dnia 9 grudnia 1924 r. odbiło się żywym
echem w prasie ekonomicznej francuskiej.
W ciągu tygodnia po wprowadzeniu konwen-
cji pojawiło się w prasie paryskiej przeszło
20 wzmianek i dłuższych artykułów, po-
święconych konwencji. Zasluguje na uwagę:
iż cała prasa jednomyślnie podkreśla, że
moment wejścia w życie konwencji jest wy-
jątkowo pomyślny dla ożywienia wzajem-
nych stosunków handlowych między Fran-
cją a Polską z powodu trudności handlo-
wych z Niemcami.

„Journal des Debats” podaje streszcze-
nie konwencji oraz wykazuje wzrost z roku
na rok obrotów handlowych między Fran-
cją a Polską, które od roku 1922 do 1924
podwoiły się. Nowa konwencja, według
„Journal des Debats”, daje możność znacz-
nego powiększenia ilości wymienionych to-
warów.

„La Jorneo Industriosse” podaje ob-
szerny artykuł, wykazujący korzyści dla han-
dlu polsko-francuskiego, zawarte w nowej
konwencji.

„Information”, podając obszernie dane
o handlu polsko-francuskim i o nowej kon-
wencji, pisze między innymi: „Należy zazna-
czyć, że w nowej konwencji Polska przyzna-
ła Francji bardzo poważne zniżki celne wła-
śnie na te towary, które najbardziej ucie-
piały z powodu niemożności eksportu do
Niemiec, jak np. perfumieria, wina, wyroby
cukiernicze, samochody, wyroby skórzane
i t. d.

Zasluguje też na uwagę, że nowa kon-
wencja otwiera poważne możliwości ekspor-
tu do Polski francuskiemu przemysłowi me-
talurgicznemu”.

Wielkie tygodniki handlowe, jak „Ex-
portateur français” i „Los Echos” podają
obszerne streszczenie konwencji, wykazu-
jąc plynące stąd korzyści.

Niechcą ich więcej.

Wydalenie urzędników i robotników czecho-słowackich z Jugosławji.

Wiedeń, 27 lipca (pat)
„Der Morgen” donosi z Cilli, że rząd jugosła-
wiański wydał niedawno rozporządzenie, na mocy
którego wszyscy zajęci w Jugosławji urzędnicy i ro-
botnicy czechosłowaccy mają możliwie w jaknaj-
krótszym czasie opuścić terytorjum Jugosławji.
Kolonja czecho-słowacka, mająca swoją głów-

na siedzibę w Marburgu, założyła ostry protest prze-
ciwko temu rozporządzeniu. Przyjęto rezolucję, wy-
wajając rząd czechosłowacki, aby uzyskał u rządu
białogrodzkiego natychmiastowe wycofanie wzmian-
kowanego rozporządzenia.

Do protestu tego przyłączyły się również mar-
dowe korporacje słowiańskie. —

TELEFONEM z WARSZAWY

NOWE RYNKI ZBYTU DLA POLSKIEGO WĘGLA.
*) W związku z wzmagającym się zamorskim
handlem polskim, Tow. Akc. Żegl. Morskiej „Sar-
macja” przystąpiła do reorganizacji Towarzystwa
Towarzystwo to, utrzymujące dotychczas jedną sta-
łą linję Gdańsk—Londyn za pomocą dwóch statków.

zdecydowało się nabyć dla tej linji trzeci statek.
W uruchomieniu tego ostatniego Polska uzyskała
tydzień stale regularne połączenie z Londynem.
Niezależnie od tego Towarzystwo nabywa dwa
statki około 3000 t. n ładowności na wywóz węgla,
specjalnie dla uruchomienia ich na linji Gdynia—
Szwecja. W ten sposób węgiel polski znajdzie jak
widać, coraz większe rynki zbytu i będzie dostar-
czany do portów szwedzkich pod banderą polską.

Sukcesy oręza francuskiego w Marokko. Sytuacja polepsza się z dnia na dzień. Doniosłe znaczenie układu francusko-hiszpańskiego.

Paryż, 27 lipca.

Postępy ofensywy francuskiej na całym froncie wskazują na rychłe załamanie się sił wojskowych Abd-el-Krima.

Marszałek Petain udeje się jutro do Tetuanu, gdzie spotka się z gen. Primo de Rivera.

Paryż, 27 lipca (pat)

Prasa podkreśla polepszenie się sytuacji w Marokku, które tłumaczy się oczyszczeniem od nieprzyjaciela równiny rzeki Uerghi.

Korespondent „Matina” w Fezie stwierdza, że na prawym brzegu rzeki Uerghi w rękach nieprzyjaciela pozostało tylko wzgórze, mające 835 metr, wysokość, na którym Rifieni wybudowali potężne fortyfikacje. Codziennie mnożą się w armii Abd-el-Krima wypadki odstępstwa. Poszczególne szczyty wysyłają wybitnych swych przedstawicieli z oświadczeniem, iż poddają się Francji. Słynny agitator Sirafo schronił się w góry zaniechawszy, zdaje się, walki.

Korespondent fezi „Journala” przypisuje polepszenie się sytuacji w Marokku przybyciu znacznych posiłków i dodaje, że obecnie trzeba będzie liczyć się z faktem, iż siły francuskie będą się stale zwiększały przez napływ wojsk, rekrutujących się z

pośród szczepów, które przeszedłszy chwilowo na stronę Abd-el-Krima, będą się stopniowo od niego odłączały, co spowoduje z kolei zmniejszenie się jego sił.

„Ere Nouvelle” przewiduje, że układy zawarte w Madrycie są wstępem do wojskowego działania na wielką skalę.

„Homme Libre” wyraża zadowolenie z tego powodu, że zawarcie układu zbiegło się z jednoczesną poprawą sytuacji wojskowej w Marokku.

„Excelsior” wskazuje na to, iż układ ustala możliwość ścisłej współpracy politycznej, wojskowej i morskiej francusko-hiszpańskiej w celu szybkiego i definitywnego zlikwidowania sprawy marokańskiej. —

Paryż, 27 lipca.

Według „Echo de Paris”, w razie gdyby Abd-el-Krim przyjął do wiadomości francuskie i hiszpańskie warunki pokojowe, mają wyjechać do Alhucemas, jako półoficjalni delegaci, hiszpański pułkownik Aguilar i jeden z francuskich urzędników administracji, Gabrijello. Gdyby jednakowoż Abd-el-Krim nie przyjął warunków hiszpańskich i francuskich, ma być wysłana do niego nota z ostatecznym upomnieniem. O ileby na nią nie odpowiedział, Fran-

cja przystąpi do regularnej ofensywy.

Paryż, 27 lipca

Układ francusko-hiszpański obejmuje obopólną zgodę na prowadzenie operacji wojennych, budowanie blokhauzów i loty wojskowe nad obu terytoriami, z zastrzeżeniem powrotu do zupełnej samodzielności tych terytorjów po skończonej kampanji. Dalej zawiera zobowiązania do zwalczania kontrabandy broni w obu sferach, a najgłówniejszym postanowieniem jest wzajemne zobowiązanie nie prowadzenia z Abd-el-Krimem osobnych rokowań i nie zawierania osobnego pokoju.

Londyn, 27 lipca.

Abd-el-Krim oświadczył sprawozdawcy „Times”, że rządy francuski i hiszpański dziś otrzymał odpowiedź na propozycje pokojowe.

O ile niepodległość Ryffu będzie zagwarantowana Abd-el-Krim skłonny jest zaprzestać kroków nieprzyjacielskich. Rokowania mają być prowadzone w Tangerze.

Londyn, 27 lipca (pat)

„Daily Express” donosi z Tangeru, że Rifieni mają podobno zamiar rozpocząć wielką ofensywę przeciwko Hiszpanom.

Od Redakcji.

Każdy z naszych czytelników ma wiele kłopotów z podatkami, których ilość i uzasadnienie jest dla człowieka nieobebranego ciężkim orzechem do zgryzienia.

To samo tyczy rekursów i podań o zmniejszenie podatku.

Chcąc w tej mierze przyśłać naszym prenumeratom z pomocą, ustanowiliśmy stałe dzwury w redakcji od 4-6 w poniedziałki i czwartki.

Wszelkie porady są bezpłatne. — Wesołe ze sklepu Al. Kościuszki nr. 41.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Rzeczoznawcy Ligi Narodów w Warszawie.

(wp) W powrotnej drodze do Genewy dnia 25 b.m. przybyli do Warszawy panowie Eliseh, Fonsca i do Monterroyol ze stałej delegacji brazylijskiej przy Lidze Narodów oraz Chrystjan Schraudor, dyrektor gen. poczty w Amsterdamie, członkowie komisji, wydelegowanej przez Radę Ligi Narodów w charakterze rzeczoznawców dla określenia granic portu gdańskiego w związku ze sprawą pocztowych uprawnień Polski w porcie gdańskim. Panowie ci przyjeżdżali przez generalnego dyrektora poczty i telegrafów p. Moszczeńskiego, który podejmował ich śniadaniem w resursie kupieckiej, potem zwiedzono miasto, oraz radjostację. W dniu dzisiejszym panowie Monterroyol i Schreuder wyjeżdżają przez Kraków w dalszą drogę do Genewy.

TELEGRAMY.

NIEMOŚLNE WIDOKI KONFERENCJI W WASHINGTONSKIEJ.

Londyn, 27 lipca (pat)

Wedle doniesień „Daily Telegraph” z Waszyngtonu, prezydent Coolidge oświadczył dziennikarzom, że mocarstwa sprzymierzone nie są w możności przyjąć zaproszenia na konferencję rozbrojeniową, która miała się odbyć tej jesieni w Waszyngtonie, ponieważ nie są pewne, czy Niemcy podpiszą pakt gwarancyjny na warunkach, umożliwiających rozbrojenie. Widoki konferencji waszyngtońskiej są więc niepomyślne.

PRACE NAD WYDOBYCIEM TORPEDOWCA „KASZUB”.

Gdańsk, 27 lipca (pat)

Dzisiaj o godz. 5-ej rano podjęte zostały roboty przygotowawcze celem rozpoczęcia wydobycia torpedowca „Kaszub”. W tym celu ustawione trzy dźwigi parowe. Wydobycie nastąpić ma dzisiaj o godzinie 16-ej po poł. Roboty te prowadzone są w obecno-

Z pobytu p. ministra Skrzyńskiego w Stanach Zjednoczonych.

Przyjęcie przez kolonję polską w Chicago.

Chicago 27 lipca (pat)

Wczoraj minister Skrzyński złożył wieńiec u stóp pomnika Lincolna, poczem zwiadał instytucje polskie w Chicago.

Wieczorem odbyło się przyjęcie, wydane na cześć ministra przez kolonję polską.

W czasie przyjęcia, wydawanego na cześć ministra Skrzyńskiego przez kolonję polską, wygłosił przemówienie prezes Rady Społecznej Polaków amerykańskich, w skład której wchodzi przedstawiciele wszystkich organizacji polskich. W przemówieniu tem mówca, po podkreśleniu zupełnie poprawnej iolalności względem ojczyzny amerykańskiej zapewnił, że Polacy, emigranci w Stanach Zjednoczonych, zachowują nienaruszoną, normalną łączność z macierzystą ojczyzną polską, gotowi nieść zawsze w razie potrzeby pomoc Polsce, oraz starać się przeciw działać wrogiej dla Polski propagandzie na

ści przedstawiciele komisji śledczej, która w dalszym ciągu prowadzi dochodzenia. Po wydobyciu ofiar przewieziono one będą z wszelkimi honorami wojskowymi na statku wojennym do Pucka, gdzie pochowano zostaną na cmentarzu dla marynarzy.

LOT ESKADRY POLSKIEJ.

Praga, 27 lipca (pat)

W dniu wczorajszym przyleciała tu reszta lotniczej eskadry polskiej. Wszystkie aparaty, mimo bardzo ciężkich warunków atmosferycznych, przyleciały w doskonałym stanie. Rząd czechosłowacki przyjmuje z niezwykłą uprzejmością lotników polskich, którzy są niejednokrotnie przedmiotem owacyj ze strony ludności. Odlot całej eskadry do Krakowa nastąpi prawdopodobnie 28 b.m. wieczorem.

KRYZYS PRZEMYSŁOWY W NIEMCZECH.

Kolonia 27 lipca.

Wstrzymywanie ruchu w kopalniach „Bochumer Verein” trwa dalej. W ciągu sierpnia oczekują zwolnienia przeszło 2500 robotników, w tem 500 zajętych w kopalniach rządowych.

OBRONA KANAŁU SUESKIEGO.

Londyn 27 lipca (pat)

„Daily Express” donosi, że gabinet angielski powziął ważne decyzje w sprawie obrony kanału sueskiego, oraz przysłał wnioski sprawozdania komitetu obrony imperium, dotyczące angielskiej polityki wojskowej w Egipcie. Sprawozdanie to zaleca utrzymanie dostatecznej ilości wojsk angielskich na brzegach kanału. Stan liczebny wojsk angielskich, znajdujących się obecnie w Kairze,

terytorium Ameryki. W odpowiedzi swej minister zachęcał Polaków, osiadłych w Ameryce do tego, aby byli dobrymi obywatelami amerykańskimi, dowiedli swym przykładem do czego zdolny jest Polak, mający korzystne warunki pracy, wreszcie, aby zachowali duchową łączność z odległą ojczyzną, która dumna jest ze swych synów amerykańskich.

Detroit 27 lipca (pat)

Minister Skrzyński przybył tu dzisiaj o godz. 8.50 rano powitany na dworcu przez mera Smitta oraz przedstawicieli stowarzyszeń polskich. Wychodzącemu z dworca ministrowi publiczność zgotowała serdeczną owację. Oddział policji oddawał ministrowi honory oraz eskortował go w drodze do przygotowanych dlań apartamentów. Ministrowi towarzyszył mer miasta i liczni delegaci.

nie będzie zredukowany ze względu na potrzeby obrony kanału przeciwko ewentualnym atakom, pochodzącym z wewnątrz kraju.

KRYZYS GÓRNICZY W ANGLI.

Londyn 27 lipca (aw)

Pałozenie w górnictwie nie zmieniło się. Powszechnie twierdzą że wielkie znaczenie dla sprawy górnictwa ma uchwała robotników przewozowych i kolejowych, którzy zdecydowani są wstrzymać przewóz węgla dla wypadku strajku górników.

AMUNDSEN PRZYGOTOWUJE SIĘ DO NOWEJ WYPRAWY.

Oslo 27 lipca (aw)

Amundsen w dniach najbliższych wejdzie w porozumienie z firmą samolotowa „Dornier” w kwestji budowy samolotów, któreby mogły przebyć przetrzeń ze Szdita bergu do Alaski bez lądowania.

WARSZAWSKA GIELDA OFICJALNA.

z dnia 27 lipca 1925 roku.

B. Handlowy 4.60 B. dla Handlu i Przemysłu 0.50 B. Zachodni 1.50 Puls 0.46 Spiess 2.25 Chodorów 3.20 Czersk 0.32-0.34 Cześć 1.50-1.55 Cukier 2.50 Firley 0.30-0.31 Drzewo 0.34 Węgiel 1.57-1.65 Pol. Przem. Naft. 0.50 Nobel 1.55 Lilpop 0.56 Norblin 0.77 Ostrowiec 5.50-5.45 Parowóz 0.45 Pociąg 1.15 Kudzki 1.10-1.15 Starachowice 1.60-1.85 Urssu 1.10-1.15 Zawiercie 9.85 Zyrardów 7.55-7.60 Borkowski 1.10-1.12 Syndykat Rolniczy 2.45 Haberbusch 6.00. Tendencja przeważnie słabsza.

NA MARGINESIE

Łódzki Katon.

— Bo proszę pana — mówił pan Kazimierz, siedząc ze mną przy stoliku w restauracji przy piwie — jesteś pan zwyczajnie świnia i koniec.

Zeby pan powtarzał to innym, co ja panu powiedziałem — to już przechodzi wszelkie wyobrażenie o przyzwoitości. I z etyka nie ma nic wspólnego — ani na iote z uczciwością — ani za czarne za paznokciem — z rzetelnością.

— I wogóle do cholery...

Tu uderzył w stół mocno kuflem z oiwem, który się stłukł...

— Niech diabli weźmą — przez pana jeszcze kufel stłukłem!

Trzeba go gdzieś schować bo mi słono policza. Odsuń się pan, schowamy go tu, przy parapecie.

— A wracając do pańskiej nieuczciwości zaznaczę muszę — że tego rodzaju powtarzanie cudzych słów jest wprost łajdactwem, zasługującym na najsurowsze nanieżowanie...

— Tfu, do diabła zagadałem się tu z panem, a papieros wypalił dziurę w serwetce; daj mi pan ten talerz — trzeba to przykryć bo jak kelner zobaczy ta serwetka to mi słono policzy!

— I wogóle co do pana ohvdnej sprawy oświadczam stanowczo, że nie ograniczę się samymi słowami i w najbliższych dniach zwołam komisję etyczna naszego stowarzyszenia.

— Kelner płacić!

Głupio mi wogóle z takim wyrzutkiem fak pan siedzieć!

Kelner płacić! Czego ta iucha nie przychodzi! Wczoraj mi w sklepie wetknęli fałszywą pięćdziesiątą. Wpakować, po diabła mam być stratny.

— Kelner płacić!

Taddv.

MIGAWKI REPUBLIKAŃSKIE.

P. wojewoda i „Niewinna grzesznica”.

Zespół artystów warszawskich (pp. Potocka, Leszczyński, Stanisławski, Wegierko), który obecnie występuje w krakowskiej „Bagateli” z komedią „Niewinna grzesznica” poprzednio dał z wielkim sukcesem kilka przedstawień tej sztuki we Lwowie (także w teatrze „Bagatela”). Przedstawieniom tym towarzyszyły historie, o których warto dowiedzieć się.

Historia przedstawiała się tak, że najpierw p. wojewoda lwowski. Garbich pełen widocznie zyczliwości dla lwowskich teatrów miejskich, postanowił nie dopuścić dla nich „konkurencji” i — nie chciał dać koncesji na granie we Lwowie znakomi-

(k) Przy kościele św. Marcina w Poznaniu stoi figura Matki Boskiej z Lourdes. Figura ta stale opiekują się stale dwie po bożne kobiety, przewożąc ją w kwiatach. Przed kilku dniami przysłała do kobiet tych niejaką p. Pelagia Mielnikowa i oddała im dwie kule, ponieważ gorące modlitwy jej do tej Matki Boskiej taki odniosły skutek, że kule te sa już zbiteczne. Mielnikowa prosiła przyletem, by kule te powiesić u stóp figury Matki Boskiej jako votum.

Sprawa ta zajął się natychmiast proboszcz kościoła św. Marcina, dziekan ks. prałat Mayer i zawezwawszy owa kobietę w myśl przepisów prawa kościelnego spisał z nią protokół. Pelagia Mielnikowa ma dziesięcioletniego syna Karola, który w pierwszym roku życia ciężko zaniemógł na nogi. Operacja, której dokonano wówczas w berlińskim szpitalu Charitie, niezbyt się udała, bo chłopiec nie mógł chodzić inaczej, jak tylko przy pomocy dwóch kul. W tym roku od Wielkanocy Mielnikowa poczęła polecać syna-kalekę w nowennach i modłach gorących, ofiarując go Matce Boskiej z Lourdes przy kościele św. Marcina. Chłopca oddała na wiosnę do siostry, mieszkającej we Wrześni. Dobrze tam było chłopcu, a wkrótce tak mu się polepszyło, że około

tym artystom warszawskim, z którymi przy był do Lwowa także autor „Grzesznicy”. p. Wacław Grubiński.

Rzecz ze strony p. wojewody postanowiona została tak ostro, że dla utrzymania zakazu, w dniu przedstawienia o g. 5-ej popoł., policja zajęła posterunki przed teatrem „Bagatela”, aby niedopuszczyć do dalszej sprzedaży biletów i do podniesienia kurtyny o g. 8-ej. Wówczas p. Grubiński, jako autor i wiceprezes Związku autorów dramatycznych, udał się do p. wojewody w sprawie wydania t. zw. licencji na przedstawienia.

P. Grubiński wszedł do gabinetu p. wojewody z p. Stanisławskim. P. wojewoda usłyszawszy, że idzie o granie w teatrze „Bagatela”, powiedział im oschle:

— Ja się bardzo dziwię, że panowie wogóle przychodzą do mnie w tej sprawie. Przecież to jest konkurencja dla teatrów miejskich! — I wstał na znak, że audyencja skończona.

Na to p. Grubiński:

Może być, że to jest konkurencja dla teatrów miejskich, ale magistrat od siedmiu dni wydał bilety przez siebie ostemplowane i teatr „Bagatela” na trzy dni jest wyprzedany.

— Nic mnie to nie obchodzi. Kategoriecznie odmawiam.

Pp. Grubiński i Stanisławski wyszli: Widząc, jak sprawa stoi krucho, porozumiano się telefonicznie z Warszawą i dopiero wówczas przedstawienie lwowskie,

domu chodzić zaczął niebawem bez pomocy kul, idąc zaś w dalszą drogę, odbywał jedną tylko łasec.

Wieść o tym wypadku rozeszła się wkrótce po całym Poznaniu. Pod figurą Matki Boskiej z Lourdes, która stoi pod kościołem św. Marcina, gromadzą się w grupki ludzi, przypatrując się zawieszonym kulom. Kule te w myśl przepisów prawa kościelnego będą usunięte. Zawieszony z powrotem, w myśl prawa kościelnego, no będzie wówczas dopiero, gdy ścisłe, wszechstronne śledztwo naukowe stwierdzi, że istotnie zachodzi tu cud rzeczowy.

Sprawa ta zajmuje się z obowiązkiem prałat Mayer, jako proboszcz kościoła św. Marcina.

Ażeby sprawę zbadać od postaw prałat zwrócił się z zapytaniem do szpitala Charitie w Berlinie o wynik operacji dokonanej na Karolu Mielniku. W aktach tego szpitala musi być przecie choroba pacjenta, oraz opinia o sposobie jego wyleczenia. Nastąpią przesłuchania osób, znających chorego, wreszcie zbadanie wyleczony go przez lekarzy specjalistów.

Wyniki badań przedstawi się pod władzy duchownej, która zbadawszy sprawę, wyda orzeczenie.

aczkolwiek, z opóźnieniem, ale się przy odbyło i doznało owacyjnego przyjęcia. W koncertowych przedstawieniach dano dzisiaj

W dwa dni później p. wojewoda Garbich otrzymał ze stacji Przemysł nasłuchając depesze:

„Opuszczając województwo lwowskie, nie mogę się powstrzymać od podziękowania panu wojewodzie za uprzejmość, jakiej literatura polska doznała w tej osobie od pana wojewody na teraźniejszość jego urzędowania. Proszę mi wierzyć panie wojewodo, że nasza krótka rozmowa na długo wyrwała mi się w pamięci, a także zapatrywanie na konkurencję w dziedzinie sztuki dramatycznej, rozpowszechnienie w świecie literackim, aby ewentualnie im kolegom i panu oszczędzić na przyszłość osobistej wymiany zdań na ten temat. Literatura polska z pewnością zapamięta pańskie nazwisko po to, aby o niem wspomnieć, bowiem w imię lokalnych materii i względów konkurencyjnych, dodajmy rojonych, próbował pan ogłosić w sprawie obywatelstwa w Polsce. Wacław Grubiński, wiceprezes Związku autorów dramatycznych”.

Prasa lwowska bawiła się tem w wyrażeniu pierwszorzędnie, a z prasą bawiła się publiczność całego województwa. Mówiono, że Grubiński przyjechał do Lwowa z jedną komedią, z „Niewinna grzesznica” wyjechał z drugą, z „Niedostępnym krętem”.

HENRI DUVERNOIS.

Wiarołomna żona.

Wychodził bowiem z założenia, że nazwisko Oudinneau będzie się cieszyć rozgłosem jeszcze szereg tygodni. Ludzie lubią tragedje mieszczańskie, których szczegóły znajdują w dziennikach, czytanych przy białej kawce w czasie śniadania. Myślą sobie wtedy, że tego rodzaju tragiczne zakończenie zdarza się na szczęście dość rzadko.

Clągły ruch i zabawę uważał za jedyny środek, który odgrodzi go, chińskim murem, od smutnej przeszłości. To też bawił się, podświadomie uważając, iż w ten sposób mści się na Walentyne.

Aby nie spotkać nic z przeszłości, unikał dawnych znajomych, nie chodził do teatru, nie czytywał gazet ani książek dopatrując się w każdej romantycznej sytuacji ataku przeszłości na pozornie osłgnięty spokój.

Chciał zapomnieć. Walentyne nie uważał za swoją żonę. Małżonką w jego pojęciu była pani Pleige, która przez przywiązanie do instytucji małżeństwa zdecydowała się zostać zabójczynią. Walentyne była tylko metresa, którą huragan zmiótł z powierzchni ich współżycia, niczem więcej.

Wobec tego postanowił ją zastąpić. Wczoraj

rem włożył smokiny i udał się do jednego z elegantszych kabaretów. Samotnie siedząca młoda kobieta zaprzętnęła jego uwagę, ale tylko na chwilę. Zawiedziony w swych nadziejach, zrezygnował z zawarcia jakiejś bliższej znajomości i opuścił lokal. Samotność chwyciła go w swe spony, a z nią rozpacz i zwątpienie. Jednocześnie napętniała obawa myśli, że ulegnie chęci znalezienia się w towarzystwie kobiety, a nie znajdując godniejszego obiektu, spędzi noc z jakąś ładacnicą. Chcąc uniknąć tej ewentualności, skierował się w stronę hotelu. W korytarzu prowadzącym do zajmowanego przezeń pokoju, zauważył, mieszkającą widać w sąsiedztwie damę, która wzywała nieobecna, chwilowo, pokojówkę. Otworzywszy drzwi prowadzące do swego pokoju, Oudinneau wepchnął, niespodziewającą się niczego, sąsiadkę i zamykając drzwi na klucz, powiedział:

— Jest pani moim więźniem!

— Kobieta śmiała się aż do łez. Była to cudziomka. Przedstawiła się jako pani Hounflick czy Zounwhiste. Uważała całą przygodę za nadzwyczaj zajmującą. Powróciła właśnie z dancingu i awanturka wydawała jej się zupełnie naturalną. „Paryż! Och Paryż!” powtarzała co chwila z entuzjazmem. Na Marcela spoglądała z chciwością smakosza, który ma zamiar położyć tłusty kasek. I śmiała się, śmiała się jakimś śmiechem obcym i niewytłumaczonym, Oudinneau jak gdyby nagle wytrzymał, otworzył drzwi i wyprowa-

dził panią Hounflick na korytarz. A potem, dając się spać, pomyślał: „Jestem śmieszny! Prawdę śmieszny...”

Nazajutrz, jak gdyby to było w związku z przyciami dnia poprzedniego, Oudinneau otrzymał sekretnik; niejaką pani Sollehouque zawiadła go, że przyjmuje codziennie od 5-ej do 7-ej mieszkanie przy ulicy Magenta. Oudinneau z woleniem przyjął zaproszenie i o godzinie 5-ej dał się do wskazanego w adresie domu.

Służąca wprowadziła go do salonu małej pani Sollehouque przywitała gościa, mówiąc: „Teraz pogadamy sobie we dwójkę”. Następnie zakomunikowała mu, że przyjmują kobiety zameżnych i bardzo ładnie, ponieważ gość wzdrygnął się dodała pośp. „O, niema obawy, o tym czasie mężowie ich jęci w biurach, lub na wyścigach”. Oudinneau stanął nagle: „Przyjdę w tych dniach”. Sollehouque zgodziła się, miała bowiem za to, aby nie sprzeciwiać się swoim klientom: „Przyjdę w tych dniach”, wstydlivi zaś ucinięki, jak gdyby nie wiedzieli po co przyjdą.

„Liczę na pana, powiedziała, ale niech pan uprzedzi. Jeśli będę wiedzieć, że pan gdzie to wszystko urządza, jak należy... Znajdź pana ładną małą kotkę, która będzie zadowolona z poznania tak pięknego i dystyngowanego mężczyzny! Dowidzenia, drogi przyjacielu...”

(D)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Jak bolszewicy grabią pałace.

OLBRZYMIĘ SKARBY W WIELKI SZUWAŁOWYCH.

W Bolszewii największa popularność cieszą się teraz poszukiwania skarbów, pociągane przez władze bolszewickie w pałacach opuszczonych arystokracji rosyjskiej, ma sowieckie zamieszczają szczegółowe awizowania z tych wypraw do cudze dobro.

Niedawno zostały zniszczone zupełnie trzy pałace Jusupowa, teraz wzięto się wille Szuwałowych.

Bardzo ciekawie pisze o tem „Krasna Zwiezda”, a tem ciekawiej, że tego co pi nie wstydzi się wcale:

W r. 1915 ostatnia spadkobierczyni olbrzymich bogactw Szuwałowych: zawierająca się w dziełach sztuki, obawiając się bruchów, ukryła swe skarby w willi własnej w Petersburgu. Willa ta już przedtem była do swych bogactw.

Gdy w r. 1919 zakwaterował się w niej jeden z niezliczonych komisariatów bolszewickich, komuniści rozpoczęli zaraz poszukiwania w całym pałacu, ale nic znaleźć nie byli w stanie. Oczywiście ofiara ich złego humoru padł przedewszystkiem stary waga rodziny Szuwałowych, który pozostał strażnikiem dóbr swych panów. Musieli go źle bolszewicy torturować, bo sami piszą: „Co przeżył starzec, łatwo możemy sobie wyobrazić, gdyż skutkiem wszyskich erpień i wzruszeń, siedzi do dziś dzień w krześle swych panów, w starej łóżeczce w willi magnackiej Szuwałowych i nie pamięta, nic nie czuje — sparaliżowany i pozbawiony pamięci...”

Jednakże bolszewicy szukając długo trafili wreszcie na tajny korytarz prowadzący pod podłogą drugiego pietra. Korytarz ten służył ongiś za połączenie pomiędzy pokojami i manezem konnym, a był używany przez jednego z Szuwałowych, wielkiego miłośnika jazdy konnej. Spadkobiercy, którzy odziedziczywszy wille, nie odziedziczyli namietności do jazdy konnej, woleli ten korytarz zamienić na skrytkę przed siebie, wiadome im samym i wiernemu służce

Bolszewicy unieśli jedną z desek podłogi i oczom zebranych w sali, przedstawił się wspaniały widok: pod podłogą ciągnął się korytarz na tyle wysoki, że stać w nim było można swobodnie, ale przycisnąć się w głąb narazie było trudno, gdyż wypełniony był pakami i kufkami, lub też leżącymi luźno rzeczami o bezcennej wartości. Były tam wyroby ceramiczne jeszcze ze średnich wieków, były wschodnie pięknie rzeźbione przedmioty ze słoniowej kości i drzewa, cudowne emalje i miniaturowe figurki z epoki renesansu, saskie porcelany, szkła kryształowe cienkie jak papier, delikatne, wzorzyste z Wenecji i innych krajów posprowadzane; dalej umieszczone były kufry pełne obrazów. Nie trzeba chyba mówić, że na widok bogactw tak wielkich aż oczy wyszły na wierz komisarzom bolszewickim. Wnet zaczęto szukać dalej i... znaleziono.

Ongiś znajdował się w willi tej salon kwadratowy. W późniejszych czasach przerobiono go na okrągły. Wobec tego w miejscach zaokrąglonych okazało się dostatecznie duże miejsce na ukrycie wielu skarbów, pomiędzy ścianami. Tam znaleziono całe srebro stołowe. Opukawszy dokładnie i ściany gabinetu znaleźli bolszewicy w pakach schowane srebro starożytne i figurę marmurową statuy i inne rzeźby.

Ostatecznie olbrzymie obrazy starożytne były wykryte pod schodami prowadzącymi na pierwsze piętro.

Być może, że stary dom kryje w sobie jeszcze nie jedną tajemnicę o skrytych przed wzrokiem ludzi bogactwach — pisza z entuzjazmem bolszewicy poszukiwacze skarbów... Ale sami wnet zauważają:

„Jedyny człowiek, który tajemnicę tę wyświecił jest w stanie, to stary sługa... a ten siedzi schorowany i tknięty paraliżem w głębokim krześle swego pana i jak dziecko małe patrzy w dal bezmyślnym wzrokiem...”

wsze wychodzi na korzyść napadniętego. Przedewszystkiem bowiem bandyta rozmawiając ze swoją ofiarą, nie może już skoncentrować całej swej uwagi na rewolwerze, a następnie grubiańska nawet odpowiedź, jest w takich wypadkach tylko maską mającą osłonić zakłopotanie. W każdym razie dwie trzecie bitwy jest wygranej, jeśli bandyta wciągnie się w rozmowę.

W najostrzejszym nawet człowieku — powiada p. Dougherty — istnieje zawsze coś ludzkiego. Każdy człowiek ma swoje słabości, a przestępca jest pod tym względem szczególnie... ludzki. Nie tyle zatem odważa, ile raczej przytomność człowieka napadniętego, jest miarodajną dla sukcesu, lub niepowodzenia w razie napadu bandyckiego.

W stanie Oklakoma wydarzył się następujący wypadek: Oto niejaki John Carter, osadnik przesiedlałcy się na południe wy zachód został napadnięty wraz z żoną i całym swoim dobytkiem, w chwili, gdy jechał przez las.

Napadło go sześciu mężczyzn, wyglądających jak straceńcy.

Carter, był dawniej przedsiębiorcą budowlanym i dzięki temu umiał się obchodzić z ludźmi, pochodzącymi z różnych sfer.

Kiedy spostrzegł on, że możliwość ucieczki jest zupełnie wykluczona, gdyż trzej bandyci trzymają go rewolwerami w szachu, a trzej inni czekają tylko na sposób na chwilę, aby się rzucić na niego i jego żonę, celem zrabowania ich dobytku — rzekł wówczas głośno do swej żony, aby się niczego nie obawiała:

— Ci ludzie — powiedział — są takimi samymi ludźmi jak ty i ja. Drodzy moi do dał, zwracając się do bandytów — odsuniecie się nieco na bok i tam mnie zrewidujcie, a ja przy tej okazji chciałbym wam coś poufnego powiedzieć.

Czterej bandyci poszli za nim w krzakach, podczas gdy dwaj ich towarzysze pilnowali jego żonę. Znalazłszy się w krzakach John Carter, oświadczył bandytom swoim głosem, że jego żona jest w poważnym stanie i że nie należy ją niczem straszać.

Bandyci ograniczyli się na zrewidowaniu Cartera i zabrali mu wszystkie przedmioty wartościowe, które miał przy sobie, ale zato jego żonę pozostawili w spokoju i ulotnili się, nie zbliżając się już nawet do niej. Otóż żona Cartera miała właśnie przy sobie najcenniejsze rzeczy, pieniądze i biżuterię. Jej rzeczna torebka nie została zupełnie zrewidowana.

Nieraz — powiada kompetentny w tych sprawach Amerykanin — przytomnością umysłu i silną wolą podyktuje napadniętemu kilka słów, dzięki którym bandyta zostanie moralnie opanowany przez napadniętego. Zdaniem jego jest rzeczą nie do pomysłenia, aby udało się bandytom napaść i obrabować takich ludzi, jak np. Napoleon lub Roosevelt.

Przykładem może być pod tym względem także Juliusz Cezar, któremu zdarzyła się następująca przygoda: został on mianowicie wzięty do niewoli przez piratów. Piraci obrabowali go, wzięli go na swój statek, gdzie dowódca ich skazał go na śmierć przez utopienie. Juliusz Cezar zaczął rozmawiać z piratami i udało mu się opanować ich uwagę. Tym piratom, którzy w owej chwili zajęci byli na statku robotą, udzielił on rad, zmierzających do ułatwienia im pracy. Niezadługo rady Juliusza Cezara zamieniły się w komendę. Dowódca piratów stracił zupełnie panowanie nad załogą, a kiedy zaczął się wściekać, to uspokoił go natychmiast słowa Juliusza Cezara, który zagroził mu, że każe go powiesić. I istotnie z jego rozkazu powieszono dla odstraszającego przykładu dwóch piratów. Przykłady powyższe przytoczone mówią same za siebie. Trzeba z nich umieć korzystać.

HUMOR.

W SĄDZIE.

— Co oskarżonego skłoniło do fałszowania dwudziestozłotówek? Proszę mówić.

— Dobry kurs panie sędzio.

Co robić jeśli napadną bandyci.

PRZYTOMNOŚĆ UMYŚLU OCALIŁA NAPADNIĘTYCH.

Ś Często zdarzające się obecnie napady bandyckie usprawiedliwiają całkowicie pytanie zawarte w tytule. Aby na nie odpowiedzieć, trzeba sięgnąć do doświadczeń kryminalistyki w Ameryce, gdzie napady bandytów, częstsze jeszcze aniżeli u nas. Z przeżytych doświadczeń, mających już do czynienia z bandytami okazuje się mianowicie, że przytomność umysłu, niejednokrotnie zdołała ocalić napadniętych. Jak np. dzienniki nowojorskie doniosły niedawno o pewnym Amerykaninie, który jechał samochodem z Brooklynu z zabawy, urządzonej na cele dobroczynne do domu, mając przy sobie 15.000 dolarów w gotówce.

Na jednej z ciemnych ulic doścignął go pewny samochód, w którym siedziało dwóch mężczyzn. Napastnicy ci skierowali przeciw niemu dwa rewolwery i zażądali wydania im paczki banknotów, leżacej obok owego Amerykanina.

— Moi kochani — rzekł tenże — skierowaliście się pod fałszywym adresem. Z pieniędzy tych nie dostaniecie ani grosza. To pieniądze przeznaczone na cele dobroczynne i użyte one będą na zasilek dla chorych bliźnich.

— Jakto? — zagadnął jeden z bandytów.

— Jestem mężem zaufania komitetu organizującego się rodzinami osób skazanych i po raz pierwszy zdobyłem pieniądze na nasze cele. Niejednokrotnie zdarzało mi się osłonić ludzi do składania ofiar pieniędzy, aby takich jak wy bandytów uwolnić z więzień i wracać ich już jako uczciwych ludzi na łono rodzin. Jestem dość silny na to, aby wam stawić pewien opór, jeżeli chcecie pieniędzy, to je weźcie. Strzeżcie się nie bedziecie, gdyż w momencie okaże mi się miasto, stanie na nogach.

— Do diabła Jack! — rzekł jeden bandyta do drugiego bandyty. — tych pieniądze

dzi brać nie możemy.

Niech pan zechce przysiąc i od nas drobnotkę na cele pańskiego komitetu.

To rzekłszy bandyta, wrzucił do drugiego auta banknot 10-dolarowy, poczem samochód bandycki zniknął w ciemnościach.

Nie każdy z nas znalazłszy się wśród takiej okoliczności, postąpiłby w ten sam sposób, jak ów Amerykanin. I dlatego też wynik takiego napadu byłby całkiem inny.

Tematem omawianym w niniejszym artykule zajmował się przed kilku laty w odczycie swym szef biura detektywów nowojorskiej policji, komisarz Dougherty. Do wódził on, że bandytor ułatwia zazwyczaj zadanie naszej trwożliwości, utratą przytomności umysłu, uniemożliwiająca nam zrobienia użytku z rewolweru. Zdaniem jego na sto napadów bandyckich 99 mogłoby być pokrzyżowanych przytomności umysłu i odpowiednią odpowiedzią na wezwania bandytów. Przytoczony powyżej wypadek, jest żywym tego prawdy przykładem. P. Dougherty oświadczył, że i on napadnięty z nienacka przez bandytów, wzywających go, aby podniósł ręce do góry, spełniłby prawdopodobnie ich życzenie, ale po wznieśieniu rąk do góry, wywiązała by się pomiędzy nim a bandytą następująca rozmowa:

— A więc, jak widzicie — powiedziałbym — ręce wzniesione do góry. Nie wątpię zatem, że nie mam najmniejszego zamiaru być przez was zastrzelonym. Bądźcie jednak łaskawi, jeżeli już chcecie konieczności zabrać mi pieniądze, uczynić to z pewnymi względami dla mojej osoby, gdyż z obawy przed wami, jestem bardzo zdenerwowany.

Bez względu na odpowiedź bandyty, która mogłaby być nawet bardzo przykra, należałoby widzieć korzyść już w tem, że rozmowa została nawiązana. Rozmowa taka za-

Proces o wodospad Niagary.

§) Z Ameryki nadchodzi wiadomość, że sławny wodospad Niagary stopniowo, ale nieuniknienie się zmniejsza. Już od szeregu lat stwierdzono, że gigantyczne masy wodne siłą swego spadania wyłabiają coraz bardziej ziemie, zmieniając w ten sposób rokrocznie o kilka metrów położenie samego wodospadu.

Niagara rozdzielona jest granicą między Stanami Zjednoczonymi a Kanadą na dwie nierówne części, z których większa część w 1764 roku przypadła Kanadzie. Z powodu pomienionych zmian, wodospad coła się powoli ku terytorjum Stanów Zjednoczonych, przez co część kanadyjska stopniowo wysycha. Rząd Kanady, zaniepokojony tem zjawiskiem polecił znanemu geologowi Werowi zbadanie przyczyn gwałtownych postępów w cofaniu się Niagary. I oto uczony stwierdził, że rzeka Missisipi zmieniła ostatnio swój bieg i wyłabia bezustannie strome brzegi swoje, co z biegiem czasu spowodować musi całkowite zniknięcie wodospadu Niagary.

W dalszym ciągu swych badań geolog znalazł także przyczynę tej zmiany biegu rzeki Missisipi. Okazało się mianowicie, że — miasto Chicago, wbrew obowiązującemu układowi, zapotrzebowuje wody w ilości 10,000 stóp kubicznych. Kanada zdecydowała się przeto wytoczyć miastu Chicago — proces, w którym zamierza dowieść, że chodzi tu o rozmyślny czyn, mający na celu — przesunięcie sławnego wodospadu Niagary na terytorjum Stanów Zjednoczonych.

Przytomność umysłu w szpitalu warjatów.

§) Naczelnik lekarz jednego z zagranicznych szpitali dla umysłowo chorych zarzucany był skargami na niedobre pożywienie, dawane chorvm. Chcąc się o „prawdzie zarzutów przekonać, poszedł pewnego razu do kuchni, gdzie istotnie stwierdził, że gotowana tego dnia zupa, nie nadawała się do spożycia.

Nagle przystąpił do niego jeden z warjatów i rzekł:

— Wie pan, panie doktorze, pan jest bardzo przytomny i dość tłusty, a zatem byłaby z pana doskonała zupa. Spróbujmy ją ugotować!

Innym obecnym przytem wariatom spoobała się bardzo ta myśl, tak, iż rzucili się na lekarza, chcąc go wrzucić do kotła z wrzakiem. Tylko przytomność umysłu i szczęśliwy fortel uratował owego lekarza od ugotowania żywcem. Zawołał mianowicie:

— Zaraz, panowie! Wpadliście istotnie na wyborna myśl, zupa za mnie będzie doskonała, ale jeżeli ugotujecie mnie w ubranii, to smak jej będzie zepsuty. Pozwólcie zatem, że się rozbiore.

Warjaci uznali słusność tej uwagi i dzięki temu lekarzowi udało się opuścić kuchnię.

Humor.

Niefortunny aforyzm posła Witos.

Opowiadają w Warszawie, że p. Witos miał następujący wypadek.

Po pewnym czasie wspólnej podróży w wagonie pociągu kolejowego wiozącego wójta Wierzchosławic do swej rodzinnej rezydencji towarzysz podróży jego iakis cherlawy student zapragnął otworzyć okno, lecz nie bacząc na wysiłki studenta okno nie oddawało się.

Wówczas wstał pan Witos i jednym ruchem reki otworzył okno. Potem usiadł jak triumfator i z politowaniem rzekł do studenta:

— Nie trzeba mieć wiele w głowie, grunt — mieć dobre mięśnie.

Po chwili student chwycił za rączkę ramulca bezpieczeństwa i... aż poczerwieniał z wysiłku — rączka ani drgnęła. Pan Witos z lekceważącą miną znów wyciągnął swą potężną dłoń i rączka spadła przy pierwszym dotknięciu.

Syk parv... pociąg stanął...

Winowajca wójta z Wierzchosławic zapłacił grzywnę a student, rzekł:

— Nie dość mieć silne mięśnie: grunt mieć — wiele w głowie.

§) Non e vero e ben trovato...

Kobiety w Rumunii.

Zaledwie kilka dziesiątków lat upłynęło od chwili, kiedy Rumunja po raz pierwszy zetknęła się z kulturą Zachodu a pomimo to wyższe sfery społeczeństwa rumuńskiego stoją pod względem kulturalnym na bardzo wysokim poziomie, specjalnie ciężą, w kierunku poloru paryskiego, inaczej przedstawia się kwestja kulturalno-oświatowa u szerokich mas ludowych. Jedno i drugie odnosi się oczywiście także do kobiet rumuńskich. Zdarzało się, że u arystokracji rumuńskiej do tego stopnia przejmowano się obyczajami francuskimi, że już nie tylko modę za prowadzono paryską, ale w mowie potocznej porozumiewano się językiem francuskim. Obyczaje takie stały w jaskrawej sprzeczności do życia reszty narodu, a nawet prąd ten ochrzczono w połowie ubiegłego stulecia mianem francuskim „les bonjouristes”. Po wojnie, kiedy u wszystkich narodów obudziło się poczucie własnej indywidualności, obce te naleciałości nieco wyszły z użycia.

Rumunki na tymże szczeblu hierarchji społecznej intelektualnie stoją na równi z kobietami innych państw cywilizowanych a nawet mało wykazują cech charakterystycznych, ponieważ przywilejem kultury jest, że wspólne nadaje piętno osobom różnej narodowości, zaliczających się jednakże do tej samej klasy społecznej. Duszę Rumunek lepiej poznać można stykając się z kobietą z sfer mieszczańskich lub kobietą z ludu. Mieszczanka jest bardzo pracowita, bogobojna, czystych obyczajów, przytem nie pozbawiona pewnej dozy ciekawości w kierunku nowoczesnych urządzeń. Cieszy się wielkiem poważaniem, wolno jej się kształcić, jednakże największa liczba tychże kobiet poprzestaje na przeczytaniu jednej lub drugiej książki i feljetonu w dzienniku pozatem w imię dawnych tradycyji narodowych jest wzorową matką i żoną, dbającą o swe pielesze domowe.

W stosunku do innych państw europejskich kobiet pracujących w handlu i przemyśle jest bardzo niewiele; polega to jednakże na tem, że Rumuńczyk jest przede wszystkim rolnikiem a handel i przemysł znajdują się przeważnie w rękach innych narodowości, specjalnie żydów, którzy w Rumunji dorabiają się kolosalnych fortun.

Główną podporą i siłą państwa to chłop, element zdrowy fizycznie i moralnie i dlatego interesującym będzie przyjrzeć się chłopce rumuńskiej. Życie chłopów płynie korytem patriarchalnym, ziemie, nadzwyczaj urodzajną uprawia się sposobem prymitywnym, a pomimo to kraj zaprowiantowany jest dostatecznie. Chłopi, jak zresztą prawie wszędzie, są nawskroś konserwatywni, źle usposobieni dla wszelkich reform i nowości. Chłopki wykształcenia nie odbierają żadnego i największa część nie umie czytać i pisać, a przytem są tak pokorne i tak jeszcze przywiązane do dawnych systemów, że uważają siebie za coś pośledniejszego od mężczyzn, stojących, nawiasem mówiąc, na zupełnie równym poziomie z niemi. Pracują natomiast znacznie więcej jak mężczyźni, ponieważ nie tylko są zajęte gospodarstwem domowym, ale wychodzą także do pracy w polu. W zimie, kiedy mężczyźni próżnują, kobiety każdą chwilę wolną za dnia i kawał nocy poświęcają na przędzenie, tkanie, szycie i haftowanie. Z niechęcią bo-

wiem odnoszą się chlapi rumuńscy do wszelkich wyrobów wielkiego przemysłu i wszystko co w domu potrzebują, wyrabiają sami. Pewna część tkania domowych dostaje się również na rynku handlowym. W okolicach górskich wyonili się nawet z przemysłu domowego specjalny styl ludowy, odznaczający się wielkiem poczuciem smaku i nadzwyczajnym zmysłem pięknym. Niestety wyroby te są dotąd dość mało znane, a są w rzeczywistości tak piękne, że każda Rumunkę nazwać można artystką i dodają liście wawrzynu do korony pracowitego jej żywota. Natomiast kobiety, zaliczające się do tak zwanej elity towarzystwa, nie zawsze widzą piękno rodzimych wyrobów i chętniej sprowadzają towary zagraniczne. Jednakże królowa Elżbieta i Marja specjalną opieką otoczyły przemysł domowy, a nawet chętnie ubierały się w strój ludowy. Wogóle obie te dostojne panie oraz inne księżniczki krwi, wielkie położyły zasługi około podniesienia roli kobiety i jej pracy w państwie. Z ich inicjatywy i z ich pomocą powstały przytulki dla położnic, szkoły dla akuserek i tym podobne urządzenia, niesłychanie doniosłe w kraju, gdzie śmiertelność niemowląt jest jedną z najliczniejszych w Europie. Dalej monarchinie starały się podnieść stopień wykształcenia kobiet, powstały zakłady naukowe dla dziewcząt, stojące pod względem wychowawczym i naukowym na bardzo wysokim poziomie. Wszelkie dzieła miłosierdzia zawdzięczają bardzo wiele królowym, ale i ogółowi kobiet rumuńskich, które w czasie wojny osobście spełniały posługi w szpitalach i organizacjach powstałych pod wpływem potrzeb chwili. Specjalnie należy podnieść zasługi kobiet rumuńskich w Mołdawji, zamienionej w jeden wielki szpital, gdzie królowa Marja w otoczeniu dam dworu sama niosła ulgę cierpiącej ludzkości. Na wyróżnienie zasługuje również młodziczka dziewczyna, Katarzyna Feodoru, która owiana głębokim patriotyzmem ręką w rękę z żołnierzami broniła ojczyzny przed zalewem wrogich sobie Niemców, aż awansowana na podofficera, na czele grupki żołnierzy poległa śmiercią bohaterką w wielkiej ofenzywie niemieckiej w lipcu i sierpniu 1917 roku. Po ukończonej wojnie Rumunki poświęciły się specjalnie instytucjom utworzonym dla otarcia łez wdowom i sierotom po poległych i na tem polu najwięcej osiągnęła rozgłosu pani Aleksandra Cantacouzine. Rumunka umie się poświęcać a wielką jej w tem jest pomocą wiara żarliwa i pobożność nadzwyczajna.

Wobec prądów wolnomyślnych, wiejących z Zachodu kobiety najwyższego towarzystwa zrzeszyły się w celu obrony zasad wiary i moralności w szkołach i słowie żywym. Pod względem praw obywatelskich Rumunki mogą być wybrane do rad miejskich. Mają prawo być adwokatem, lekarzem, profesorem, nawet obejmować mogą katedry uniwersyteckie. Ku popieraniu ruchu kobiet, zawiązał się komitet z współudziałem kilku wybitnych polityków. W zasadzie mają kobiety rumuńskie jeszcze niejedno do wywalczenia, cieszą się jednakże już tem wielkiem wyróżnieniem, że jako jedyna z pośród kobiet rumuńskich zasiada w wielkiem zrzeszeniu narodów ich rodaczka, pani Helena Vacaresco, znana i ceniona działaczka.

Rezultaty akcji „Kominternu”.

§) Słynny „Komintern”, czyli organizacja propagandy bolszewizmu moskiewskiego poza granicami Rosji pracuje i olbrzymie ilości kradzionego złota wkłada w agitacyjną robotę we wszystkich możliwych krajach globu ziemskiego. Prasa rosyjska zestawia rezultaty osiągnięte do dnia dzisiejszego w tej dziedzinie w następujący sposób:

W Bawarji — czasowe owdnięcie rządu, terror i grabież. W Saksonji — agitacja nieustająca — przestępstwa „czekistów”. W Berlinie — zbrojne ruchy — agitacja. W Hamburgu — zbrojne powstania. W Zagłębiu Ruhry — nieustająca agitacja komunistyczna. W Albanji — próby zbolszewizowania. W Austrii — agitacja organizacja centrum propagandy — wywoływanie komplikacyj z sąsiednimi państwami. W Belgji — rewolucyjne strajki kolejowe. W Bułgarji — agitacja bolszewicka, organ zowana przez misję sowieckiego Czerwonego Krzyża. Powstanie bolszewickie. Liczne akty terrorystyczne, w szczególności zburzenie soboru w Sofji. W Danji — bezustanna agitacja komunistyczna. W Hiszpanji — to samo. W Stanach Zjednoczonych — usilna propaganda bolszewizmu, usiłowanie zdobycia opinji dla idei rosyjskiego komunizmu. W Estonji — agitacja, przygotowanie powstania, organizacja ruchów. W Finlandji — bolszewicka okupacja czerwony terror, wysyłanie agentów bolszewickich. We Francji — stała agitacja wzmożona od chwili uznania sowieców. Demonstracje komu-

nistyczne w czasie pogrzebu Jaures'a — zbrojne napady i morderstwa w Marsylii, Paryżu etc. W Anglii — stała agitacja. Sprawa Campbela — list Zinowjewa. W Grecji — bezustanne strajki i niepokoje od czasu wpuszczenia misji sowieckiej. Na Węgrzech — czasowe opanowanie władzy. Terror. Grabież. Rozruchy i stała agitacja. Opanowanie fabryk, burzenie przemysłu, rozbijanie życia społecznego, liczne akty terrorystyczne. Na Litwie — okupacja bolszewicka i terror czerwony. W Norwegji — usilna agitacja. W Irlandji — ruchy rewolucyjne w r. 1918. Polska — inwazja wielka w r. 1920 bezustanna agitacja, stałe napady band organizowanych, liczne knowania. Rosja — opanowanie władzy, terror, ekonomiczny upadek. Szwecja — agitacja w armji i wśród młodzieży. Szwajcaria — ogólny strajk w r. 1918 w dniu zawieszenia bro ni — niebezpieczny strajk w Baal i w Zurychu w r. 1919. Czechosłowacja — zbrojne antypaństwowe manifestacje. Morderstwa policjantów. Szpiegostwo wojenne. Jugosławja — zamachy terrorystyczne nawet na króla. Agitacja specjalnych agentów „internacjonalu czerwonej pomocy” oraz „Internacjonalu chłopskiego”. Afryka — obszerne pole agitacji bolszewickiej. Azja — szeroka agitacja, zwłaszcza w kolonjach europejskich i w Chinach. Do tego spisu możnaby dodać tylko uwagę, że zawiera on zbyt mało rezultatów zbrodniczej akcji propagandy dystycznej moskiewskiego „kominternu”.

Przemysł i handel.

Z życia gospodarczego Niemiec.

(—) Życie gospodarcze Niemiec w czerwcu r. b. nacechowane było pewnym odprężeniem bilansu handlowego przez zwiększenie wywozu. Prócz tego cokolwiek zmniejszyła się liczba bezrobotnych, co jest dla całokształtu życia ekonomicznego w Niemczech zjawiskiem dodatnim. Całość życia gospodarczego znajdowała się pod znakiem niepewności, spowodowanych nieregulowaniem wielu zagadnień politycznych i gospodarczych a przede wszystkim znajdujących się pod obradami parlamentu nowela do taryfy celnej i niestabilna wysokość świadczeń podatkowych niepokoi sferę gospodarczą i nie pozwala na przeprowadzenie jakichkolwiek planów i rachub na dalszą metę.

Przeciągające się rokowania handlowe z Francją, Włochami i Polską były czynnikiem niesprzyjającym pomyślnemu rozwojowi koniunktur gospodarczych. Prócz tego trudności finansowe, brak kapitałów obrotowych i kredytu, zaangażowanego przez szereg firm podjętych w swej egzystencji oraz niedostateczny stan zatrudnienia w pewnych gałęziach przemysłu i znaczny spadek kursu akcji na giełdach jeszcze bardziej przyczyniły się do wzrostu stagnacji i trudności, z jakimi się boryka przemysł i kapitał niemiecki. Na początku czerwca r. b. giełdy niemieckie ogarnęła depresja spowodowana trudnościami płatniczymi koncernów Stinnesa, co spowodowało ogólny spadek poziomu kursów akcji.

Obecnie wszelkie usiłowania przemysłu niemieckiego koncentrują się na zorganizowaniu kampanji o rynki zbytu zagranicą i powstało kilka jawnych i cichych kartelów dążących do wspólnego działania w zakresie walki o rynki zbytu zagranicą i pokrywanie strat wynikłych na tem tle.

Ciężki przemysł niemiecki, zwłaszcza w okręgach nadreńskich przechodził fazę dość krytyczną, brak zamówień zmuszał wiele przedsiębiorstw do redukcji personelu pracowniczego oraz doprowadzał często do niekorzystnych transakcji na dostawę wyrobów ciężkiego przemysłu poniżej kosztów produkcji.

Cokolwiek lepiej przedstawiała się sytuacja w innych gałęziach przemysłu. Poprawił się znacznie zbył maszyn zagranicą oraz wzrosła ilość zatrudnionych w w tym przemyśle. Zwłaszcza maszyny rolnicze, włókiennicze i drukarskie mimo pewnej zwężki cen na te wyroby cieszyły się popytem, tak dalece, iż 20 proc. produkcji wszelkich maszyn zdołano wywieźć zagranicę. Sensacyjne zamówienia dla niemieckich fabryk pochodzące z Chin, Egiptu i Indji okazały się reklamowym blufem na wielką skalę, gdyż zamówienia te łącznie nie przedstawiały znaczenia dla niemieckiego przemysłu i ograniczały się do kilkudziesięciu sztuk.

Pewne osłabienie tętna dotknęło również przemysł samochodowy z powodu zmniejszenia się popytu. Naogół jednak przemysł ten pracował normalnie. Najfatalniej przedstawiały się stosunki w przemyśle budownictwa okrętowego, gdzie cały szereg poważnych firm został zmuszony do daleko idących redukcji personelu i produkcji z powodu braku zamówień. Stan ten jest echem światowego kryzysu budownictwa okrętowego spowodowanego pewnym nadmiarem środków transportowych i zastojem na rynkach zagranicznych.

Wiele niemieckich firm okrętowych sprzedawało części swego aparatu wytwórczego, gwoździ utrzymywania pracy w pozostałej części warsztatów. W tej gałęzi przemysłu przed jesienią roku bieżącego nie należy spodziewać się poprawy. Stosunkowo najlepiej przedstawia się stan zatrudnienia i produkcji w przemyśle chemicznym, który pracuje niemal wyłącznie na pokrycie zapotrzebowania rynku wewnętrznego. Wzmógł się popyt na produkty chemiczne przyczynił się do otwarcia nowych fabryk i takich również, których produkcja chwilowo była wstrzymana. Również dobrze przedstawiało się położenie w przemyśle elektrotechnicznym, gdzie stan zatrudnienia był zadowalający, a ceny szeregu artykułów poszły w górę. W przemyśle włókienniczym dała się silnie odczuć konkurencja angielska oraz wzrost cen bawełny surowej. Stan zatrudnienia utrzymał się z poprzednich miesięcy, wzrosły jednak koszty robocizny oraz trudności eksportowe.

ZADŁUŻENIE POLSKI

(—) Na dzień 1-go marca 1925 roku, ogólne zadłużenie państwa polskiego wynosiło 1,926 milionów złotych, co czyni 71 złoty na głowę ludności. Zadłużenie to jest niezwykle małe, jeśli zważymy że zadłuże-

Jak daleko sięga granica portu gdańskiego.

p) Na to pytanie odpowiada p. Winowicz w „Kurjerze Poznańskim”.

Dość często się zdarza, że profesor roztargniony urzędnika gonitwą za okularami, zapominając, że mu spokojnie spoczywają na nosie.

Rzadkością jednak jest, że władze miasta portowego siedząc we własnym porcie, zwolują uczonych świata, by im pomogli szukać portu, którego na własnych mapach znaleźć nie mogą.

Rzecz się dzieje w 20-tym stuleciu w porcie gdańskim, stworzonym traktatem wersalskim, jako port dla Polski.

Idzie tu jednak mniej o zacoferstwo, jak o złośliwe kombinacje intrygi i propagandę sprowadzonych po rewolucji niemieckiej z Berlina do Gdańska „specjalistów” składających się z sfer hakaty, Kapuczystów itp. awanturników politycznych. Specjaliści ci „zdolność” swą już niejednokrotnie zadokumentowali w sfalszowanym na koszt Polski tak zwanym niby „aktywnym bilansie handlowym Gdańska” głośnym szumnie zagranicą, a zwłaszcza w Londynie, w bezpodstawnych, bądź to urzędowych sprawozdaniach i statystykach, dotyczących spraw polityczno-gospodarczych Gdańska, które po największej części polegają na złośliwej propagandzie, imaginacji i mylnej interpretacji, mającej jedynie na celu zamydlenie oczu nam, gdańszczanom i światu całemu.

Nie możemy się wobec tego dziwić, że ta niby dyplomacja gdańska w sprawach portu gdańskiego nie orientuje się względnie orientować nie chce, bo chodzi o to, by nadal sabotować współpracę gospodarczą z Polską na szkodę kupiectwa gdańskiego i Polski.

Pomimo, że traktat Wersalski wyraźnie nazwał Gdańsk portem dla Polski, senat gdański twierdzi, że Gdańsk nie jest portem, gdyż szukać go należy gdzieś za miastem w stronę morza.

Chociaż na komedji władz gdańskich się także wystarczająco poznano, warto w chwili obecnej rzucić jeszcze następujące uwagi:

1) Wszelkie niemieckie wydania naukowe nazywają Gdańsk od niepamiętnych czasów również jak Hamburg i Szczecin „miastem portowym”.

2) Port tak daleko sięga, jak statki morskie w nim zarzucać mogą kotwicę. Wiadomo, że statki nawet do kilku tysięcy ton pojemności stają w śródmieściu gdańskim na Motławie, aż blisko dworca towarowego Gdańsk — Legator.

Także Gdańska Izba Handlowa, regulująca rozmaite taryfy portowe (stawki ekspertów itp.) ma swą siedzibę nie w Brześciu lub innym odcinku za miastem leżącym, lecz w Gdańsku samym na ulicy Hundegasse, daleko od przystani statków.

3) Wszelkie wydania jak: księga adresowa Gdańska, księga telefoniczna, traktują Gdańsk z przedmieściami jak Wrzeszcz, Nowy-Port itd., jako jedną całość, której centrum administracyjnym zawsze jest Gdańsk. Dowodzi tego także fakt, że rejestracja gdańskich statków morskich odbywa się w gdańskim sądzie powiatowym na ul. Neugarten, o-

nie na jednostkę ludności w Anglii wynosi 4,042 złote, we Włoszech 1,094, we Francji 2,954, w Stanach Zjednoczonych 1,019, w Holandji 1,022, w Szwajcarii 1,174, w Belgii 1,410, a w Polsce tylko 71 złotych.

W powyższej cyfrze długi państwowe go mieści się 146,133,703,60 zł. długi wewnętrzny, z czego przypada na pożyczki wewnętrzne krótkoterminowe = 39,471,202,10 złotych zaś na pożyczki wewnętrzne długoterminowe — 106,662,501,50 złotych.

Długi zagraniczne państwa polskiego wynoszą 1,599,301,516 złotych, z czego największe należy się Stanom Zjednoczonym, Francji, Anglii, Holandji, i Norwegii. Nie zwyczajnie małe zadłużenie Polski świadczy o niewyżyskaniu rozległych możliwości kredytu publicznego zarówno w kraju jak i zagranicą przez Polskę, co stanowi dla naszego gospodarstwa narodowego poważny atut. Skrupulatne wywiązywanie się z zaciągniętych zobowiązań państwa polskiego wyrobiło Polsce zagranicą opinię solidnego dłużnika.

OSZCZEDNOŚCI BUDŻETOWE.

(—) Budżet wydatków na r. 1925 uchwalony został przez izbę prawodawczą w kwocie 2,166 milionów złotych, a więc w stosunku półrocznym rząd unoważniony jest do wydania połowy tej kwoty tj. 1,083

całe 200 metrów od najdalej od przystani statków wysuniętej polskiej skrzynki pocztowej, a nie w Wisłoujściu itd.

4) Wszelkie firmy ekspedycyjne i zajmujące się handlem zamorskim mają siedziby w Gdańsku samym, a nie na Holmie lub jakiej innej części portu. Stosownie do tego traktat wersalski nie przewidywał Wisłoujścia lecz Gdańsk jako port dla Polski, przyznając jej prawo zorganizowania w Gdańsku poczty i roznoszenie korespondencji handlowej.

4) Wszelkie w czasach przed i powojennych statystyki obejmują ruch okrętowy i towarowy nie tylko odcinków portu leżących za miastem, ale i w Gdańsku, tj. na Motławie. Zaś statystyki portowe w ruchu kolejowym prowadzone są w granicach miasta ja: Gdańsk-Legator, Gd. Dworzec Główny, Kaiserhafen, Wrzeszcz, Wisłoujście, Dworzec Nadwiślański, Nowy-Port itd.

6) Wszelkie mapy Gdańska, zwłaszcza pochodzące z wydawnictwa „Pharusa” określają port gdański według granicy miasta, co zresztą nawet laik zrozumie.

Twierdzenie senatu gdańskiego, jakoby Polska miała się posługiwać odcinkiem, leżącym między Gdańskiem a morzem, jest bezpodstawne, ponieważ bardzo znaczna część transportów polskich, zwłaszcza w handlu zbożem i owocami strączkowymi, bierze przeważnie drogę przez magazyny nad Motławą w śródmieściu gdańskim położone, z których kilkadziesiąt uposażonych jest w elewatory i posiada odpowiednią pojemność dla transportów, idących do Polski lub odwrotnie. Tylko nikła część elewatorów znajduje się w innych odcinkach portu i jest tylko dla pewnych firm dostępna.

8) Specjaliści gdańscy twierdzą, że za port należy uważać odcinki leżące za miastem, pominęli w zupełności najważniejszy fakt w dańskim handlu portowym i to przy adresowaniu transportów, jeżeli towar zakupiony został zagranicą, adresuje się np. 100 ton żyta z Antwerpii do „Gdańska” wówczas żyto to tylko w Gdańsku wyładowane być może i to do magazynu nad Motławą leżące, który odbiorca na konosamencie należyście orkeścił. W razie niepożądanego wyładowania towaru w innym odcinku portu, odbiorca ma prawo pociągnąć linję okrętową za ew. powstać mogące szkody, do odpowiedzialności.

Dane te potwierdzają najwyraźniej, że za port traktować należy nie tylko pogłębioną dla statków morskich Wisłę, Motławę i kanały, ale i całe miasto w granicach gminy gdańskiej.

Wobec tego należy przypuszczać, że sprawa poczty polskiej, która się odznacza o wiele szybszym dostarczaniem listów kupiectwu aniżeli gdańska, — która pozatem przyczyniła się kupiectwu gdańskiemu do bardzo przychylnie przyjętej obniżki taryfy pocztowej, załatwiona zostanie nareszcie, według zdrowego rozumu ludzkiego i w myśl traktatu wersalskiego, a nie według zachcianek i widzimisię intrygantów, którzy niezbyt nas gdańszczanom, ale dągnięci Berlina mają na uwadze.

million, złotych.

Tymczasem według sporządzonych przez ministerstwo skarbu prowizorycznych zestawień obrotów kasowych wydatki rzeczywiste na rachunek budżetu r. 1925 wynosiły od dnia 1 stycznia do 30 czerwca rb. 952,5 milion zł., a zatem w okresie półrocznym oszczędzono przeszło 130 milion złotych.

Jest to wynikiem akcji oszczędnościowej rządu, który ogranicza wydatki do niezbędnych z punktu widzenia należytego prowadzenia administracji i wywiązania zadań gospodarczych i państwa.

Jak zaznaczyliśmy przed kilkoma dniami na podstawie sporządzonego przez ministerstwo skarbu zestawienia z wpływów z danin publicznych i monopolii, wpływ te dały w ciągu półrocza ubiegłego przeszło 45 proc. preliminarza całorocznego. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że terminy płatności podatku majątkowego i najważniejszych podatków bezpośrednich przypadają na 2-ą połowę roku, że więc wpływy z danin publicznych w 2-gim półroczu będą znacznie wyższe, niż w półroczu poprzednim, zaś polityka oszczędnościowa w wydatkach przez strzegana będzie w dalszym ciągu, dość bedziemy musieli do wniosku, że równowaga budżetowa jest całkowicie zabezpieczona.

ZYGZAKI

Do dekoracji.

Na międzynarodowy Zjazd Związku Miast i Wystawę Sztuki Dekoracyjnej do Paryża wyjeżdża aż kilkanaście osób z łódzkiego Magistratu, ponieważ ławnicy biorą z sobą tłumaczy.

W lecie w Łodzi są tu nudy,
Więc jak wieść się niesie chyba,
Kilku panów z Magistratu,
Chce wyjechać do Paryża,
Jakiś zjazd ich tam pociąga,
I wystawa dekaracyj.
Mają ujrzeć po raz pierwszy
Różnych ludzi, różnych nacyj.
A ławnicy nasi myślą,
Że w Paryżu ich głos znaczy,
Więc by mogli się wygadać
Zabierają stąd tłumaczy.
Mnie się zdaje, że ławnicy,
— Choć to ludzie pełni gracji —
Do mów tam się nie nadają.
Chyba, że do dekoracji.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Wtorek dnia 28 lipca Innocentego.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Szofer Archibald”
LETNI „Oj te kobieciątka”
„ Popularny w ogródku „Scala”
„ Hiszpańska młucha”
Wino Luna „Uciemienieni”
„ Czary „Trzy wieki”
„ Casino „Miłość i pieniądze”
„ Reduta „Przed,, i po... ślubie”
„ Odeon „Marynarz wbrew woli”
„ Spółdzielni Prac. Państwowych
„ W sódymym niebie”
„ Dom Ludowy „Kobieta z przeszłością”
„ Resursa „Samochód — to igraszka”
„ Corso „Walka Herkulesa z Tytanami”
„ BELE — VUE „Umierające narody”
„ Miejski Kinematograf Oświatowy
„ W krainie łez i krwi”

Wiadomości bieżące

— Hold Reymontowi.

W dniu 26 lipca rb. w mieszkaniu p. Piotra Włodarskiego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 113 w Łodzi zawiązał się tymczasowy Komitet Organizacyjny, który postawił sobie za zadanie ukonstytuowanie w czasie najbliższym Komitetu Wojewódzkiego obchodu mającego na celu uczcić zasługi Wielkiego pisarza i laureata nagrody Nobla, Władysława Reymonta.

Ostateczne ukonstytuowanie Komitetu Wojewódzkiego Obchodu Reymonta nastąpi w dniu 2-go sierpnia rb. w sali Rady Miejskiej, przyczem do składu Komitetu zaproszeni zostaną przedstawiciele duchowieństwa, miast, władz państwowych i komunalnych, instytucji naukowych i kulturalnych.

— Z Miejskiego Biura Pośrednictwa Pracy.

Według danych posiadanych przez Wydział Opieki Społecznej działalność Biura Pośrednictwa Pracy (Piotrkowska 29) rozwija się bardzo pomysłnie.

Jak potrzebne było założenie Biura Pośrednictwa Pracy przez Magistrat, mającego za zadanie walkę z wyzyskiem przez niektóre biura prywatne, posłużyć może to, że w ciągu: lutego 1925 r. zgłosiło się o pracę 98 osób udzielono 52 os. marca—156 osób 89 os. kwietnia—139 osób 86 os. maja—130 osób—86 os. czerwca 92 osób—70 os.

Obecnie Wydział Opieki Społecznej nosi się z zamiarem otwarcia również przy Biurze Pośrednictwa Pracy hoteliku: w którym służące i t. p. służba domowa oczekiwaby mogły na otrzymywanie posady.

Fabryka nędzy.

ZONA CHOREGO BEZROBOTNEGO LEŻACEGO W SZPITALU. NIE OTRZYMUJE ZAPOMOGI.

Leon Bielasik zamieszkały przy ulicy Franciszkańskiej 29—mający nieszczęście być obecnie „z zawodu” bezrobotnym otrzymującym jakąś mizerną zapomogę z Funduszu Bezrobocia jest od dłuższego już czasu obłożnie chory.

Mniej więcej przed 4 tygodniami, gdy stan jego lichego zdrowia znacznie się pogorszył zawezwano lekarza ze pośrednictwem Wydz. Opieki Społecznej Magistratu. Lekarz dr. Rotszpan zam. przy ul. Narutowicza 42 przybył, przepisał jakieś lekarstwo a gdy już chciał odejść chory poprosił lekarza, aby — ponieważ sam nie może chodzić napisał mu odpowiednie zaświadczenie na podstawie, którego żona jego mogłaby odbierać zapomogę.

Dr. Rotszpan kategorycznie odmówił i...poszedł.

Gdy więc nadszedł znów termin wypłaty zapomogi chory wybrał się osobiście lecz na progu lokalu z wycieńczenia zemdlął i runął na ziemię, tak że dopiero zawezwane Pogotowie odwiozło nieszczęśliwego do domu.

Gdy stan chorego, mimo wzięcia le-

karstwa nie poprawił się, lecz owszem pogarszał się z dnia na dzień, zawezwano znów lekarza. Dnia 11 bm. przyszedł tenże sam dr. Rotszpan, który na powtórnie wniesioną doń prośbę o wydanie zaświadczenia krótko lecz stanowczo oświadczył: wydać nie mogę i poszedł.

W piątek 17 bm. nieszczęsny wybrał się więc znów po zapomogę, lecz doszedłszy załedwie do ul. Aleksandrviskiej, upadł i...Pogotowie odwiozło go do szpitala.

Zona zaś otrzymawszy od lekarza szpitalnego świadectwo udała się do Funduszu Bezrobocia, gdzie jej papiery, i dokumenty odebrano i oświadczone, że iak długo ma znaleźć się w szpitalu, to zapomogi żadnej nie wydadzą a jeśli umrze, to wydawanie zapomogi jego rodzinie względnie żonie będzie wogóle wstrzymane.

Jeżeli takie są rzeczywiście przepisy, normujące sposób udzielania zapomogi z Funduszu Bezrobocia, to godzi się zapytać, co żona tego chorego ma zrobić, aby nie umrzeć z głodu, skoro i żebrać zabroniono?

Możeby Fundusz Bezrobocia dał nam jakie wyjaśnienie? W.

Zapotrzebowanie robotników i rzemieślników.

Tutejszy Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy otrzymał zapotrzebowanie na rzemieślników i robotników:

P.U.P.P. Kepno może umieścić u okolicznych gospodarzy kilkanaście dziewcząt do prac rolnych: P.U.P.P. Przemysł poszukuje do X dwydziesiąt samochodów kilkunastu monterów samochodowych i maszynistów do motorów stojących: P.U.P.P. Środa poszukuje do fabryki obuwia w Szrewie kilku czeladników i przykrojaczy: P.U.P.P. Płock poszukuje kilku leśniczych do lasów miejskich. Ziemiński Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy może umieścić w kilku majątkach ziemskich kilkunastu mężczyzn i kilka dziesiąt dziewcząt względnie bezdzietnych kobiet do prac rolnych. Do Samorządowej szkoły rzemieślniczej w Dubicy powiatu Brzeskiego poszukuje się instruktorów szewskich i kamaszników, którzy będą pobierać pensje 10 i 11 stopnia służbowego poborów urzędnika państwowego.

— Wojewódzki podatek od trunków.

Dnia 31 bm. upływa termin do składania zeznań osiągniętych obrocie trunkami we wszystkich interesach handlowych, trudniących się wyszynkiem i drobna sprzedażą. W tym celu wypełnić należy blankiety zeznań przepisanych dla państwowego podatku przemysłowego, danemi o osiągniętych obrocie wszelkimi trunkami.

Na zasadzie tych danych władze wymiarowe uskutecznią wymiar podatku wojewódzkiego od obrotu trunkami.

Podatek ten władze skarbowe pobierać będą łącznie z państwowym podatkiem przemysłowym.

Podatek wojewódzki od obrotu trunkami został rozdzielony na raty i płatnicy winni uiszczyć w wyznaczonych im terminach miesięcznych.

Rozdzielenie na raty za drugie półroczu u. p. nie zwalnia płatników tego podatku w zwykłych terminach miesięcznych od uiszczenia się za I-sze półrocze b. r.

— Jakże linie kolejowe zbudowano w Województwie Łódzkim.

Od kilku dni trwają prace zwozowe na przestrzeni odcinka Łódź-Zgierz. Łódź-Widzew, gdyż w najbliższych dniach przystąpi się do budowy linii Widzew-Zgierz dookoła Łodzi.

Linia ta ma na celu kierowanie transportów węglowych nie przez bocznice łódzkie, a bezpośrednio z Widzewa do Zgierza i odwrotnie.

Linia Kutno-Zgierz o długości 57 km jest na całej przestrzeni częściowo wykończona i obecnie prowadzi się balastowanie linii oraz budowę budynków stacyjnych, urządzeń i t. p.

Na odcinku tym odbywa się ruch to-

P.U.P.P. Brześć poszukuje młynarzy do okolicznych młynów. Sejmik Łódzki poszukuje kierownika działu budowlanego z wykształceniem wyższym P.U.P.P. Biała poszukuje kilku ślusarzy do wyrobu wag stalowych; oraz młynarzy do miejscowych młynów. P.U.P.P. Poznań może umieścić kilku stelmachów i rysowników do budowy karo-serji oraz kilku monterów samodzielnych. P.U.P.P. Łódź może umieścić na posadach kilku czeladników do wyrobów futrzanych oraz poszukuje wykwalifikowanych glancarzy na przedzie granцова, oraz kilku pomocników glancerów. Prócz tego jest wolnych kilka miejsc dla malarzy pokojowych na miejscu.

Również P.U.P.P. Łódź otrzymał zapotrzebowanie na górników, rzemieślników i robotników rolnych na wyjazd do Francji.

Zgłaszać należy się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Aleje Kościuszki 9. (pap)

warowy całowagonowy, a w najbliższym czasie przewidziane jest oddanie tej linii do pracy widłowej eksploatacji.

Linia Kutno-Zgierz ma ogromne znaczenie tranzytowe dla ładunków masowych na północ.

Dotychczas ładunki te były kierowane przez Łowicz na Toruń, obecnie dzięki tej linii będą kierowane z Rokicia bocznica kołuszkowska na Widzew przez nową bocznice zgierską na Kutno. (pap)

— Chleb tanieje.

Dzięki energicznej walce Urzędu Walki z Lichwą przy Komisariacie Rządu na miasto Łódź i w związku z piękną pogodą, sprzyjającą tegorocznym zbiorom sytuacja na rynku zbożowym uległa o tyle zmianie, że w dalszym ciągu jest tendencja zniżkowa.

Usiłowania naszych piekarzy w celu uformowania cen na chleb dają realne rezultaty, gdyż w dniu wczorajszym obniżyli cenę chleba o 10 groszy na klg. Obecnie klg. chleba z wyższego gatunku maki kosztuje 60 groszy, a z niższego 50 gr. (pap)

— Z Miejskiego Muzeum Nauki i Sztuki.

Według danych Wydziału Oświaty i Kultury, frekwencja zwiedzających Miejskie Muzeum Nauki i Sztuki (Piotrkowska 91) w ciągu czerw. rb przedstawiała się następująco:

Ogółem zwiedziło Muzeum za biletami płatnymi 1126 osób w tem 1008 młodz. i 118 dorosłych.

Prócz tego zwiedziło grupami: Miejskie Seminarium Meskie Nauczycielskie w Łodzi, 7 szkół powszechnych łódzkich, 14 szkół powszechnych pozamiejskowych, 6 szkół śred. łódzkich oraz 2 — zamiejscowe.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę mężowi mojemu i ojcu
s. f. p.

Ignacemu Wąsiewiczowi

a przedewszystkiem Wielebnemu ks. Jerinowi proboszczowi Przemienienia Pańskiego za eksportację iks Bieleckiemu za rzewne i podniosłe słowa wypowiedziane przy drogich nam zwłokach oraz PP Majstrom i czeladnikom cechu Rzeźników i praktykantom Two Sp. Przemienienia Pańskiego „Dzwon” Two Sportowo-Oswiatowemu „Odrodzenie” Właśc. Nieruch. przedmieścia Chojen składam serdeczne Bóg zapłać 1892
żona i dzieci.

XXV Walne Zgromadzenie akcjonariuszów K. E. L.

W ogłoszeniu o XXV Walnem Zgromadzeniu, zamieszczonym w Nrze 189 „Rozwoju” z dn. 12 bm. mylnie wydrukowano datę zebrania „6-go sierpnia 1926” zamiast „6-go sierpnia 1925 r.” co niniejszem prostujemy

Wypadki i kradzieże**Na gorącym czynku.**

Władysław Golberski zamieszkały przy ulicy Przedzłazianej 30 w dniu wczorajszym na stacji Łódź-Kaliska usiłował przy kasie puścić w obieg walszwyw banknot 20 złotych.

Golberskiego aresztowano zaś sprawę jego oddano do osadzenia prokuratorowi I-go rewiru. (pap)

Katastrofa kolejowa w Choinach.

W dniu wczorajszym na linii kolejowej Nr. 5 przy Choinach uległy wypadkowi zderzenia 3 wagony, które zostały w części zniszczone.

Kto puścił w ruch hamulce i komu zależało by wagony zostały uszkodzone i wykolejone dotychczas śledztwo nie ustaliło.

Komunikaty.**Wiece pracowników umysłowych.**

(r) Przed dwoma tygodniami Sejm uchwalił nowelę do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

Obecnie Senat zapowiedział szereg poprawek do noweli, tak że nowela została znów zagrożona wgl. wprowadzenie jej w życie odwlece się na przeciąg dalszych kilku miesięcy.

Wobec tego Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza oraz Komitet bezrobotnych pracowników umysłowych m. Łodzi zwołują na dz. 28-go lipca r. b. na godz. 7 wiecz. w sali Rady Miejskiej (Pomorska 18) wiec ogółu pracowniczego m. Łodzi, na którym złożą sprawozdanie z dotychczasowej swojej działalności oraz powezmą decyzje co do dalszych kroków w celu szybszej realizacji noweli.

Komunikat.

W pismach niedzielnich z dn. 26 bm. ukazał się niecny paszkwil, skierowany przeciwko mojej osobie, a podpisany przez Stanisława Zielńskiego, byłego akwizytora mojego biura, usuniętego za nadużycia. Zanim poddam pod presję opinii istoty i szczególów zwykłego napadu, jakiego usiłował dokonać na mojej osobie St. Zielński, oświadczam, że natychmiast po napadzie, skierowałem sprawę przeciwko napastnikom, na drogę postępowania karnego.

Teodor Pingot.

Spółwłaściciel „Przeglądu Włókienicznego” oraz Przedstawiciel „Rok Czynu Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża” w Warszawie.

2009

Z ZAWIERCIA.**WIEC CHRZEŚCIJANSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.**

W dniu onegdajszym w Zawierciu w sali Domu Ludowego odbył się wiec Chrześcijańskich Związków Zawodowych w sprawie obalenia chęci przeprowadzenia reor-

Narodowe zawody strzeleckie.**OKÓLNIK D.O.K. W SPRAWIE ZAWODÓW.**

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. IV oddział wyszkolenia podaje do wiadomości, że:

1) Narodowe Zawody Strzeleckie odbędą się w b. roku w Krakowie w dniu 6, 7 i 8 września.

2) Program zawodów i warunki dopuszczenia zawodników na Zawody Narodowe ustala Główny Komitet Narodowych Zawodów Strzeleckich.

3) Do Narodowych Zawodów Strzeleckich zostaje wystawionych z D.O.K. Nr. IV 10 zawodników wojskowych, oraz 20 z organizacji przysposobienia wojskowego (Hufce szkolne Związek Strzelecki Sokół, Harcerstwo, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej i tp.)

Zawodnicy niewojskowi i nie należący do organizacji przysposobienia wojskowego udziału w tych zawodach brać nie mogą, a jedynie dopuszcza się te organizacje, które posiadają sekcję strzelecką.

4) dopuszczenie do zawodników do zawodów narodowych może się odbyć:

a) zasadniczo na podstawie zawodów eliminacyjnych jakie będą zorganizowane dla całego D.O.K., w Piotrkowie w sierpniu br.

b) wyjątkowo na podstawie wyników osiągniętych przez kandydatów w ciągu roku bieżącego o ile wyniki powyższe zostały potwierdzone przez władze wojskowe.

5) Aby dać zawodnikom maximum korzyści należy z takowami przeprowadzić tak przed zawodami eliminacyjnymi, jak i po nich trening przy czym dowódcom rozkazuje się ułatwić ową za prawę zawodnikom wojskowym i z org. p. w.

6) Przeprowadzenie eliminacyjnych zawodów powierza się dowódcy 27 p. piechoty.

7) Eliminacyjne zawody zorganizowane będą

na strzelnicy w Piotrkowie w dniu 23 sierpnia br.

8) Na cele tych zawodów, przekazane są do dyspozycji dowódcy 25 p. p. w pierwszej połowie sierpnia 200 zł, z których mają być uskutecznione wszystkie wydatki z powyższymi zawodami, prócz powyższego występuje się do władz państwowych celem ufundowania.

9) Do dnia 19 sierpnia należy zgłosić na eliminacyjne zawody kandydatów w ilości niemniejszej niż po dwóch na ręce dowódcy 25 p. p.

a) po 5 zawodników wojskowych, b) po 6 zawodników z organizacji przysposobienia wojskowego, przy czym zakwalifikowanie zawodników nastąpić może na mocy wyników ich strzelania.

10) Przejazdy zawodników wojskowych i członków p. w. tak na zawody eliminacyjne jak i narodowe uskuteczniane będą na koszt Ministerstwa Spraw Wojskowych.

11) zakwaterowanie uczestników uskuteczni dowódca 25 p. p. w budynkach wojskowych.

12) do dnia 25 br. generał dywizji Ledóchowski musi mieć listę zawodników zakwalifikowanych na zawody narodowe.

Zebranie Okr. Kom. II-gich Narodowych Zawodów Strzeleckich odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 9 wieczorem w sali Kasyna Garni zonowego przy ulicy Aleje Kościuszki 4 przy współudziale przedstawicieli rządowych i stowarzyszeń sportowych.

Powyższe zarządzenie zostało nadesłane do wszystkich pułków wojską polskiego oraz do wszystkich stowarzyszeń przysposobienia wojskowego. (pap)

Omial nie katastrofa kolejowa.

W dniu onegdajszym miał miejsce wypadek na linii kolejowej prowadzącej z Ujazdowa do Tomaszowa wypadek, który tył ko dzięki szybkiej orientacji maszynisty kolejowego nie pociągnął za sobą strasznych ofiar.

Oto przy wieździe na wspomniany most, do uszu pasażerów doszedł straszny świst pary wypuszczonej z lokomotywy, w chwili zaś potem puszczone zostały w ruch hamulce i pociąg zatrzymał się na miejscu.

Skoro pasażerowie zdumieni powyższem wysiedli z wagonów oczom ich przedstawiał się straszny widok, gdyż most po którym miał przejeżdżać pociąg, stał w płomieniach. Maszynista puścił wolno pociąg

naprzód odkreślił chłodniki z wodą i wolno zaczął objeżdżać most lejąc strumieniami wodę na palące się drewna, poczem dopiero pociąg został cofnięty, pasażerowie wsiedli do wagonów i kolej ruszyła w dalszą drogę.

Prawdopodobnie pożar powstał wskutek ognia rzuconego z lokomotywy zmierzającej przed 5 minutami z Tomaszowa do Łodzi, lub też wskutek goraca.

Dziwnym się wydaje, że dróżnicy którzy obchodzą drogę przed każdym pociągiem nie zauważyli palącego się mostu i gdyby maszynista nie zauważył ognia a wjechał z naoliwionymi kołami na most cały pociąg mógłby być zajęty i eksplodować w powietrze. (pap)

organizacji w olbrzymiej fabryce „Zawiercie”

Na wiec, z Łodzi przybył p. Plewiński, który brał żywy udział w dyskusjach o złu jakie wytworzył się może przy reorganizacji i przeprowadził analogie pomiędzy przysłą sytuacją w Zawierciu, a która istniała już w Łodzi gdy zakłady Poznańskiego przeprowadzały reorganizację.

Mówca poruszył również kwestie redukcji robotników, jaka wywiąże się przy przeprowadzeniu reorganizacji.

W dyskusji zabierało głos szereg mówców i wszyscy zgadzali się na jedno, że reorganizacja pociągnie za sobą fatalne skutki w świecie robotnika i doprowadzi go do dnia niedzieli i prócz tego szereg robotników straci prace.

Po 4 godzinnych debatach w końcu których p. Plewiński wygłosił referat o gospodarce w naszym państwie obecni przyjęli rezolucję, której główna treść brzmi, że robotnicy Zawiercia na reorganizację się nie zgadzają i przy współudziale związku zwalczać będą zamierzenia o reorganizacji w zakładach przemysłowych „Zawiercia”. (pap)

W Wilnie obraduje Kasa Chorych po żydowsku.

k) Pisaliśmy już o uchwale Kasy chorych w Wilnie, wprowadzającej żargon do obrad. We środę odbyło się posiedzenie Zarządu Kasy, na którym p. Kodz postawił wniosek o zniesienie tej uchwały. Wniosek odrzucono głosami lewicy (PPS, Niez. Socj. i żydzi). Jeden z robotników żydowskich, p. Kagan, który dotychczas stale przemawiał po polsku, rozpoczął mowę w języku żydowskim. Przewodniczący, Dr. Czarnocki, zaproponował używanie języka polskiego ze względów praktycznych, jako języka więk-

szości. Wniosek ten również odrzucono wobec czego Dr. Czarnocki (pepesowiec) zrezygnował z przewodnictwa, które objął wiceprzewodniczący Goldburt, żyd, przemawiając — jak twierdzi „Kurjer Warszawski” — stale w języku żydowskim. Reprezentantom ugrupowań chrześcijańsko - narodowych nie pozostało nic innego, jak wniesienie „votum separatum”, w którym wskazują na sprzeczność uchwały z ustawą z dnia 31 lipca 1924 r. o języku urzędowym w instytucjach państwowych i samorządowych.

Co na to rząd? Czy czeka, aż za tym precedensem pójdą uchwały naszych Rad miejskich, które głosami żydów (a w razie potrzeby i PPS) wprowadzą żargon do obrad? Czyżby to może było jedno z ustępstw dla „pokrzywdzonej” mniejszości.

Rozdział nagród za ujęcie bandy Mitkowskiego.

k) Wobec zlikwidowania bandy Mitkowskiego w Nowej Wsi koło Dukli, wojewoda lwowski Garpich, odnośnie do ogłoszonej nagrody za dostawienie bandytów żywcem lub wskazanie miejsca, wysłał komendanta wojewódzkiej policji insp. Wyczynskiego do Nowej Wsi, celem rozdania nagród.

Nagrodę otrzymali: Marja Mormul, która donosiła władzom policyjnym o przybyciu bandytów do chaty Cesarzowej 1000 złotych, Cesarzowa, która gościnnie podejmowała bandytów, aby ich przytrzymała do przybycia policji 1200 złotych i 700 złotych tytułem odszkodowania za zniszczenie chaty w czasie strzelania, wójt Turek, który wysłał konnego posłańca z zawiadomieniem o przybyciu bandytów 100 złotych, postaniec 100 złotych, leśniczy Rzepka który z bronią w rękę udzielił pomocy policji 100 złotych. Przy rozdaniu tych nagród był obecny starosta z Krosna p. Rappe i nadkomisarz Skarbek.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

NACZYNNIA KUCHENNE I PRZYBORY DOMOWE

ALUMINIUM—EMALJA:

E. Adam Spadkobiercy Piotrkowska 84.
GOTOWE UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE
KONFEKCJA:
 Szmeczel i Rozner Sp. Akc. Piotrk. 100—160.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.
SKŁAD GALANTERJI I KONFEKCJI:
 Feliks Piątkowski Piotrkowska 89.

SKŁADY LAMP:

Bornszajn Piotrkowska 12E.
ROZLEWNIA SPIRYTUSU:
 „Kłos“ Lipowa 33.

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY:

Teodor Wagner, Piotrkowska 101.

HANDEL WIN I WÓDEK:

T. Wagner, Piotrkowska 101 telef. 5-91.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski Piotrkowska 186.

NABIAŁ I PRODUKTY WIEJSKIE:

„Lacta“ Piotrkowska 163.

HANDEL WIN I WÓDEK:

Krajewski Zielona 33.

SKŁADY DRZEWA I WĘGLA:

Adamski 28 p. Strzelców Kaniowskich 3
 Sulicki 6-go Sierpnia 78.

PRALNIE CHEMICZNE:

Pawłowski Rzgowska 73.

PIWIARNIE:

Kopeć Nowo—Cegielniana 41.

PRACOWNIE OBUWIA:

Olejnik Gdańska 65.
 Pięta Leszno 33.
 Subiński Wólczajska 228.
 Dziubiński Pańska 41.
 Walenczewski Zakątna 12.
 Rutkowski Radwańska 3.
 Stańczyk Rzgowska 71.

WARZYWA:

Stow. Ogrodn.—Handlowe Pańska 36.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Matusiak Leszno 33.

ARCHITEKCI:

Nebelski Zachodnia 57.

PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE:

Holec 6-go Sierpnia 88.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Gramens Zielona 10.

APTEKI:

Śnicka Wólczajska 37.

SKLEPY KOLONJALNE I TYTONIOWE:

Mirowski Zielona 49.

FABRYKI CUKIERKÓW:

Karczewski Piotrkowska 197.

MASARNIE:

Withen Nowo—Cegielniana 34.
 Nieniewski 6-go Sierpnia 96.
 Nowacki Wólczajska 119.
 Szwalbe Piotrkowska 209.
 Krzesiński Brzezińska 25.
 Wolski Rzgowska 47.

SKLEPY GALANTERYJNE I ZABAWEK:

Chlebowska Zielona 33.

HERBACIARNIE:

Hmielewski Zielona 35.

MAGAZYNY OBUWIA:

Kowalczyk Cegielniana 25. (wł. pracownia)
 Bednarczyk 6-go Sierpnia 68 (wł. pracownia)

HOTELE:

Hotel Manteufel Zachodnia 45.

SKLEPY SPOŻYWOZE:

Mateuszkowa Gdańska 18.
 Juszcak Radwańska 11.
 Jusiukiewicz Nowo—Cegielniana 4.
 Kędziński 6-go Sierpnia 98.
 Szymborski Zakątna 23.
 Lewandowski Zielona 15.
 Sas Rzgowska 45.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Otto Radwańska 36.
 Sujecki Rzgowska 100.

PIEKARNIE:

Trębiński Zakątna 35.
 Zeller Wólczajska 160.

Rzemieślnicy popierają Bank Rzemieślniczy Sp. Akc. Piotrkowska 102 wykupując akcje, lokując oszczędności i załatwiają wszystkie operacje bankowe.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Poniżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote, dziesiątki i setki złotych... Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

KINO Spółdzielnia Pracowników Państwowych
 Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych!

Ceny miejsc zn. żone.

Pat i Patachon w arcywesołej farsie p. t.
W siódmym niebie

w 6-ciu aktach. OSOBY:

Liza Holm, „żeński czekoladowy proletarij“ Holmer, „burżuj fabrykant czekolady“ Jerzy Holmer, „syn swego ojca pasażer, który robi—dobre wrażenie. Inga, „dziewczyna z buzią jak malina“ Tomasz, mąż w „odstawce“ „Profesor“ dr. Magikologii z nad brzegów Missisipi 2007
 Seanse w dni powszednie o godz. 5.30 pp, w dni świąt. i soboty od g. 4 odbędą się w sali zimowej, a statni seanse o g. 9-ej w OGRODZIE.

Student przygotowuje do egzaminów poprawkowych z matematyki do klasy ósmej włącz nie Piotrkowska 188 sklep 2182-6

Potrzebna praczka na stałe do pralni. Radwańska 19. 2180-2

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków Kilińskiego 96-5, druga brama, sublokator, g. 7. 2178-3

Mam pomieszczenie dla kawy i herbaty przy rodzinie Piotrkowska 253-50. 2184-2

Pokój odstąpię 2 paniom Al 1 Maja 34, m. 5. 2179-2

Przyjmę na mieszkanie jedną osobę, Al. Kościuszki 11 fr. mi. 7. 2183-1

Pokój przy rodzinie dla pojedynczej osoby, Gdańska 19 m. 2. 2177-1

A kaszerka Pipikowa przyjmuje ramówienia pań miejscowych Piotrkowska 132-14. 2114-10

Zgubione dokumenty

Litauer Perja zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 2165-1

Richter Bruno Paweł Edward zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 2181-3

Zamienie mieszkanie pokój z kuchnią i przedpokojem przy ul. Zajączkowskiej w innej dzielnicy Oferty do Rozwoju sub „Stonozne“ 3690-5

Dr. H. Reiterowski powrócił. Wólczajska 144, od 6-7. 1894-1

Potrzebny wspólnik do przedsiębiorstwa samochodowego dobrze prosperującego z gotówką 5000 zł. Oferty pod „Autobas“ do Rozwoju. 1886-1

Młody energiczny rządcą katedr, obciążony ze sprawami sądowymi i podatkami, przyjmie kilka domów administrację. Oferty do Rozwoju pod „Energiczny“ 1872-2

Papier do obwijania kilka kilogramy sprzedaje administracja „Rozwoju“

Okazyjnie z powodu wyjazdu maszyna „Singer“ bębnowa prawie nowa tania do sprzedania, wiadomość w Rozwoju od 6-ej do 8-ej. 1862-2

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji I i II klasy na st. Kalisz z terminem objęcia od 1 września 1925 r. Termin składania ofert wyznacza się do dn. 25 sierpnia 1925 r. do godz. 12-ej w południe. Szczegółowe warunki przetargu podane są w ogłoszeniach wywieszonych na st. Kalisz oraz w Dyrekcji (Aleje Jerozolimskie Nr. 1 | 3).

Warszawa, dnia 22 lipca 1925 r.
 Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie.

Okazja!

Kasa „National“ z czterema tastrami i elektr. motorkiem okaz. do sprzedania. Wiadomość: Al. Kościuszki 41, tel. 28, B. Białczak.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Sprzedam urządzenie sklepowe i sieczkarnię, wiadomość Szosa Pabjanicka 36, u gospodarza. 2162-1

Okazyjnie sprzedam sklep kolonialno-spożywczy, Kilińskiego 176. 2170-1

Maszyny do szycia najlepsze zagraniczne. Sprzedaje najtaniej Rosen, Piotrkowska 88. 2162-4

Wyższą sprzedam tanio dobry i stróż domowy. Główna 35, Nowicki. 2176-1

Różne:

A kaszerka masarzystka Piotrkowska 225 Drzymałowa. 1814-1

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwyczajnie 7 gr.; wśród drobnych 10; nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 30 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Strofica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium — waży edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 6-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, Adr. w „Rozwoju“ 350; miesięcznie — 30.— zł